

Rozszerzenie współpracy polsko-czechosłowackiej

Szybsze uruchomienie eksploatacji polskich złóż siarki

Rozmowy między delegacjami gospodarczymi PRL i CSR

PRAGA (PAP)

W dniach od 20 do 29 marca br. odbyły się w Pradze rozmowy między delegacjami gospodarczymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej na temat zasadniczych problemów współpracy gospodarczej między oboma krajami. Rozmowy ze strony czechosłowackiej prowadziła wicepremier inż. Ludmiła Jankovcova, a ze strony polskiej — wicepremier Piotr Jaroszewicz. W rozmowach wzięli udział eksperci obu stron z dziedziny przemysłu paliw, energetyki, hutnictwa, przemysłu maszynowego, materiałów budowlanych, chemii, rolnictwa i handlu zagranicznego.

Zgodnie z zasadami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, omówiono i wyjaśniono szereg możliwych rozwiązań niektórych problemów współpracy gospodarczej Polski i Czechosłowacji oraz uzgodniono formy organizacyjne jej dalszego rozwoju.

Rezultaty rozmów zawarte są w protokole podpisanym w dn. 29 marca br. przez przewodniczących delegacji w Pradze. Protokół ten jest podstawą do dalszej współpracy, której celem będzie konkretne rozwiązanie szeregu zagadnień z poszczególnych dziedzin życia gospodarczego.

Obie delegacje przygotowały również projekty umów w sprawie utworzenia wspólnego, między państwowego organu dla operatywnego rozwiązania problemów gospodarczych oraz zapewnienia dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między oboma krajami. Dokumenty te podpisane zostaną przy okazji przygotowywanej wizyty delegacji rządu PRL w Czechosłowacji.

Wyniki rozmów z przedstawicielami rządu CSR — oświadczył wicepremier Jaroszewicz — oceniam pomyślnie. Protokół w sprawie współpracy gospodarczej pomiędzy oboma naszymi krajami, jaki podpisały obie delegacje, dotyczy przede wszystkim takich dziedzin gospodarki jak: przemysł węglowy, hutnictwo, przemysł maszynowy oraz rolnictwo i chemia. Równocześnie prowadziliśmy dalsze rozmowy na temat naszej siarki. Obie delegacje doszły do porozumienia w kwestii przyspieszenia wspólnego uruchomienia eksploatacji polskich złóż siarki.

Umowa handlowa między Polską a Mongolią

WARSZAWA (PAP)

W Ulan-Bator toczyły się rokowania handlowe między delegacjami rządowymi Polski i Mongolskiej Republiki Ludowej. W wyniku rozmów podpisano 30 marca umowę o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na rok 1957.

Cena 50 gr

Nakład 97790

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL NIK

1 protest
3 pytania
10 odpowiedzi
— str 3 i 4

Rok XIII Wydanie A B

Poznań, wtorek 21 IV 1957

Nr 78 [458]

Ludność Warmii i Mazur odzyska należne prawa i przywileje

W Barczewie powstanie Muzeum im. Feliksa Nowowiejskiego

WARSZAWA (PAP)

Ostatnie posiedzenie rządowej komisji do spraw rozwoju Ziemi Zachodnich poświęcone było sprawom Warmii i Mazur. Na posiedzeniu tym rozpatrzono memoriał złożony uprzednio przez delegację Warmiaków i Mazurów.

Szereg postulatów memoriału dotyczy łączenia rodzin z rodzinami mieszkającymi w NRD i NRF. Jak powszechnie wiadomo, sprawa łączenia tych rodzin jest w pełnym toku.

W związku ze zdarzającymi się w latach ubiegłych faktami łamania praworządności i niejednokrotnie bezprawnej dyskryminacji rdzennej ludności komisja zaleciła prokuraturze i organom MO na tych ziemiach zwrócenie szczególnej uwagi i przyspieszenie wszystkich przedsięwzięć w tym zakresie, by fakty takie nie mogły powtórzyć się.

W sprawie naprawienia krzywd wyrządzonych w ubiegłym okresie działaczom Warmii i Mazur i przeprowadzenia ich rehabilitacji podjęte są już odpowiednie kroki. Problem przyznania rent dla ludzi zasłużonych jest rozpatrywany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Na posiedzeniu komisji omawiano też problemy związane z prawami własności gospodarstw rolnych, sporów wynikających niejednokrotnie na te tematy między rdzenną ludnością a osadnikami itp.

W memoriale znajduje się rozdział poświęcony problemowi udzielenia jak najszybszej nadzwyczajnej pomocy gospodarczej dla ludności zajmującej się rolnictwem na Warmii i Mazurach.

W dziedzinie oświaty i kultury komisja zaleciła między innymi wprowadzenie w programach nauczania w szkołach obszerniejszych niż dotychczas fragmentów dotyczących historii Warmii i Mazur. Ponadto uznano za słuszną domaganie się przez ludność tych terenów wzmocnienia i powiększenia kadr nau-

czycielskich oraz umożliwienia większej liczbie młodzieży miejscowego pochodzenia studiów na wyższych uczelniach. Zalecono również resortowi kultury i sztuki zorganizowanie muzeum wielkiego kompozytora urodzonego w Barczewie — Feliksa Nowowiejskiego oraz przyspieszenie otwarcia muzeum poety ludowego tych ziem — Michała Kajki. Omawiano również problemy związane z uruchomieniem w dalszych latach muzeum Kopernika we Fromborku i Muzeum Grunwaldzkiego. Uznano za słuszny postulat, domagający się stworzenia teatru objazdowego — filii Teatru im. Jaracza w Olsztynie. Postulat ten zostanie w najbliższym czasie rozpatrzony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki i Prezydium WRN w Olsztynie.

Kolejne posiedzenie Woj. Komisji Stronnictw Politycznych

(Inf. wł.)

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych z udziałem I sekretarza KW PZPR Wincentego Kraśki, prezesa WK ZSL — Stanisława Zimnego, przewodniczącego WKSD — Bolesława Szlaza. Obecni byli również przewodniczący Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerbał oraz przedstawiciele ZSch i WZGS.

W toku dyskusji omówiono szereg problemów dotyczących aktualnej sytuacji na wsi oraz inne zagadnienia gospodarcze naszego województwa. Nadto uzgodniono także tekst listu do powiatowych instancji PZPR i ZSL w sprawie powstawania kółek rolniczych.

W celu rozwijania służnej polityki na wsi uznano za konieczne zwołanie w okresie do 20 kwietnia br. narady pierwszych sekretarzy komitetów i sekretarzy powiatowych komitetów ZSL.

W związku z narastającym

+ na taśmie dalekopisu +

BULGANIN I CHRUSZCZOW przybędą 6 czerwca z wizytą do Finlandii.

NA CMENTARZU WOJSKOWYM

na Powązkach odbył się 30 marca pogrzeb b. szefa personalnego Komendy Głównej AK, płk. Jana Gorazdowskiego, pseud. „Wolański”. Zmarły był jednym z najbardziej znanych działaczy b. AK.

CZECHOSŁOWACKIE WŁADZE

BEZPIECZENSTWA

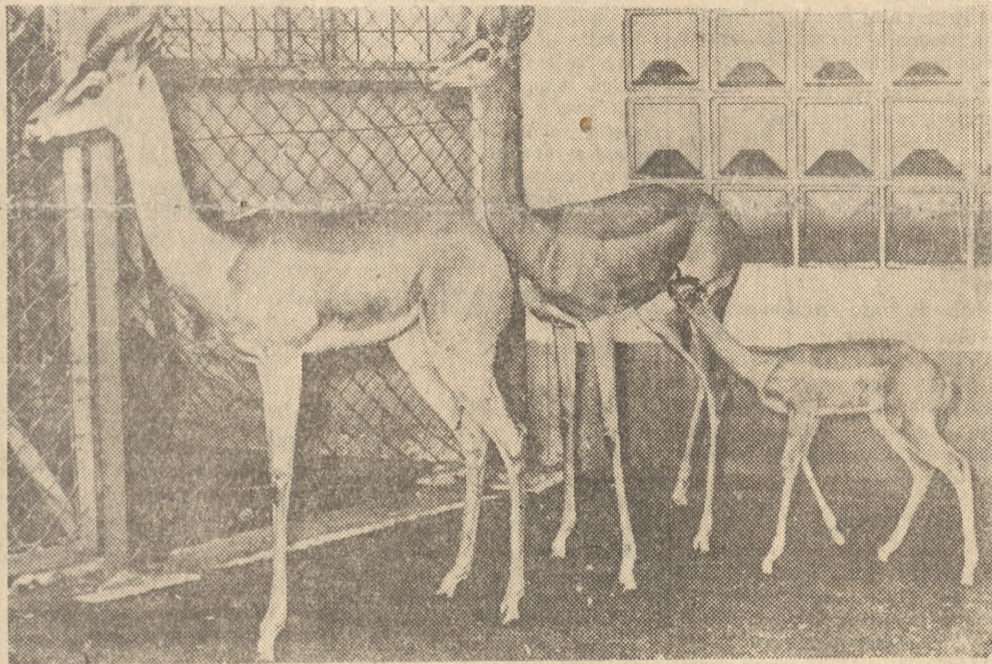
aresztowały grupę byłych urzędników Towarzystwa Wagonów Sympatycznych „Cook”, którzy na polecenie wywiadu francuskiego i amerykańskiego uprawiali działalność szpiegowską skierowaną przeciwko CSR.

PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

przewodzący ze szwedzkimi firmami nieoficjalne wstępne rozmowy, mające na celu ewentualne zawarcie umowy, na mocy której firmy te podjęłyby się dalszej elektryfikacji kolejowego węzła warszawskiego.

PO RAZ PIERWSZY

od czasu inwazji izraelsko-brytyjsko - francuskiej na Egipt konwój 9 statków na leżących do 5 państwa opuścił Suez, udając się w kierunku Port Saidu.



W woj. poznańskim już 1300

Kółka rolnicze coraz silniejszą organizacją wsi

WARSZAWA (PAP)

Sprawy związane z organizacją i rozwojem kółek rolniczych znajdują się w dalszym ciągu w centrum uwagi mieszkańców wsi. W okresie zaledwie ostatniego miesiąca chłopci zorganizowali ok. 2 tys. nowych kółek rolniczych, tak, że obecnie jest ich w całym kraju ponad 7 tys. Powstają również przy kółkach różne zespoły branżowe.

Jak wynika z informacji uzyskanych w Głównym Komitecie Organizacyjnym Kółek i Organizacji Rolniczych, idea samorządu rolniczego znalazła największe uznanie w tych rejonach kraju, gdzie trwale są tradycje i osiągnięcia kółek rolniczych. Tak więc w woj. poznańskim mamy już ok. 1300 kółek, na Pomorzu — ponad 900 w woj. warszawskim — blisko 800, w krakowskim 500.

Organizacja kółek rolniczych — przebiega w zasadzie prawidłowo nie występując już na większą skalę takie zjawiska, jak mechaniczne organizowanie kółek, wywieranie na chłopów nacisku, powstawanie kółek będących przykrywką dla różnych spółek kombinatorów czy spekulantów itp. Zda-

rza się jednak jeszcze wypadki nacisku elementów działających na szkodę nowej organizacji, np. poprzez głoszenie teorii, że musi być ona apolityczna, czy też próby przechwytywania w swoje ręce zarządów kółek przez grupki najbogatszych chłopów lub wręcz eliminowania chłopów biednych.

W Nowym Mieście, Działdowie, Busku, Obornikach, Przemyslu i Ustrzykach, w wyniku zjazdów delegatów, działają już powiatowe związki kółek i organizacji rolniczych. Do pracy w nowych związkach przeszła już część służby rolnej z powiatowych zarządów rolnictwa.

Jak się przewiduje, największe nasilenie zjazdów organizacyjnych powiatowych związków nastąpi w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

Obecnie, liczne kółka przy stały już do realizacji ustalonych planów pracy. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że w olbrzymiej większości działalność kółek zmierzająca do poprawy i rozwijania produkcji oraz ulepszenia metod pracy w gospodarstwach.

ŻYRAFO-GAZELE

Przed kilku tygodniami w ZOO we Frankfurcie urodziła się żyrafa-gazela. Jest to pierwszy wypadek urodzin tego zwierzęcia w ogrodzie zoologicznym. Zwierzęta te mają długą i cienką szyję i bardzo długie nogi. Podobno na wolności nie piją wcale wody, gdyż wystarcza im wilgoć zawarta w jabłkach i bananach. Gdy sięgają po swe wysoko rosnące pożywienie, stoją dłuższy czas prosto na tylnych nogach i są wówczas wyższe od człowieka.

CAF

Dymisja lorda Salisbury

LONDYN (PAP)

Podano tu oficjalnie do wiadomości, że jeden z czołowych przywódców partii konserwatywnej, członek gabinetu brytyjskiego, lord Salisbury podał się do dymisji na znak protestu przeciwko zwolnieniu z zasiadania arcybiskupa Cypru — Makariosa.

Salisbury wchodził w skład rządu brytyjskiego jako Lord President of the Council. Był on również speakerem Izby Lordów i przewodniczącym Rady Królewskiej.

Stanowisko speakera Izby Lordów i przewodniczącego Rady Królewskiej obejmie lord Home, dotychczasowy minister do spraw Commonwealthu.

Czy port gdański udostępniowany będzie transatlantykom?

GDAŃSK (PAP)

Prace związane z pogłębieniem Kanału Kilońskiego, które doprowadzić mają ten Kanał do głębokości 13 metrów, stały się poważnym sygnałem dla polskich portowców. Sprawa ta łączy się bowiem bezpośrednio z przyszłością portu Gdańsk, do którego przecież powinny — po pogłębieniu Kanału — większe statki zawijać. O problemie tym kierownictwo zarządu portu poinformowało dziennikarzy wybrzeża gdańskiego na konferencji prasowej.

Budowa 1424 metrów nabrzeża Westerplatte, 630 metrów nabrzeża oliwskiego i ściecie 450-metrowego nabrzeża przy zakreśleniu „Pięciu Gwizdów” — te prace, które według opinii najlepszych w kraju rzeczoznawców budownictwa portowego, naukowców Politechniki Gdańskiej — prof. inż. Stanisława Hueckla, prof. inż. Witolda Tubielewicz i adiunkta mgr. Zbigniewa Szopowskie

go — powinny być niezwłocznie podjęte. Nie chodzi tu tylko o bezpieczeństwo żeglugi — z chwilą pogłębienia Kanału Kilońskiego, port gdański przy obecnym stanie nie będzie mógł przyjmować statków dłuższych niż 165 metrów. A przecież produkcja światowa nastawia się obecnie na jednostki o nośności 50 i więcej tysięcy ton. Długość 50-tysięcznika wynosi 235 metrów.

Koszty budowy nowych nabrzeży są duże — sięgają 180 mln. Prace trwałyby, według orientacyjnych danych nie dłużej niż cztery lata, z tym że pierwsze inwestycje wymagałyby nakładu zaledwie 3 mln. złotych.

Tymczasem na rok bieżący przewiduje się wydatkowanie na wszystkie inwestycje portowe jedynie 18 mln. złotych. Biorąc pod uwagę duże potrzeby w zakresie budownictwa społecznego, mieszkaniowego i portowego — w kwocie tej nie zmieściłyby się pierwsze koszty budowy nabrzeży.

Przed kongresem oświatowym

W całym kraju trwają obecnie intensywne przygotowania do Ogólnopolskiego Kongresu Oświatowego. W związku z tym odbyła się w Warszawie odprawa wszystkich przewodniczących wojewódzkich komisji pedagogicznych ZNP.

Na odprawie delegacji z poszczególnych województw złożyli sprawozdania z wstępnych przygotowań oraz materiały, które — jako głosy terenu — będą wzięte pod uwagę w programie obrad Kongresu. Obrady będą się składać z 2 części — obrad oficjalnych, ogólnych oraz zajęć w 11 komisjach: programowo-metodycznej (sprawy nauczania, młodzieżowej (wychowania), kształcenia nauczycieli, nauk pedagogicznych, administracji szkolnej, wychowania fizycznego i higieny, zagadnień ekonomicznych, szkolnictwa zawodowego, przedszkoli, szkół wyższych, szkół dla pracujących.

Na odprawie warszawskiej poświęcono wiele uwagi sprawom nauczyciela, jego przygotowaniu naukowo-zawodowemu i warunkom bytowym. Wysuwano postulaty zmniejszenia godzin lekcyjnych w zależności od stopnia wykształcenia zawodowego. Ponadto stawiano zagadnienie uposażeń, idące w kierunku zrównania uposażeń nauczycieli z tymi, którzy posiadają takie samo wykształcenie pracując w innych zawodach.

(Ro)

Brazylia weźmie udział w XXVI MTP

POZNAN (PAP)

Dyrekcja MTP otrzymała pismo Towarzystwa Handlu Międzynarodowego z Rio de Janeiro, w którym zapowiada ono swój udział w XXVI MTP. Brazylia jest 29 krajem, który weźmie udział w tegorocznych Targach Poznańskich.



624239

Gdy „szara eminencja” odchodzi...

Ustąpienie markiza Salisbury — przewodniczącego Izby Krolewskiej i reprezentanta rządu w Izbie Lordów wywołało wielkie zamieszanie w sferach politycznych Anglii, a jednocześnie — to zrozumiałe — znaczny wzrost zainteresowania wewnętrznymi sprawami Brytyjczyków na całym świecie. Wypada w tym miejscu przypomnieć, że Salisbury już po raz drugi w swej karierze politycznej rezygnuje z zajmowanego stanowiska. Pierwszy raz w 1938 roku, kiedy podał się do dymisji na znak protestu przeciwko uleganiu Mussoliniemu. Pełnił on wówczas funkcję wicepremiera spraw zagranicznych w rządzie Chamberlaina. I od momentu dymisji nie brał udziału w pracach rządu do roku 1949, kiedy to premierem został Churchill.

Obecna rezygnacja tego cieszącego się zaufaniem królowej polityka oznaczać ma konkretny protest przeciwko decyzji rządu brytyjskiego w sprawie uwolnienia arcybiskupa Makariosa.

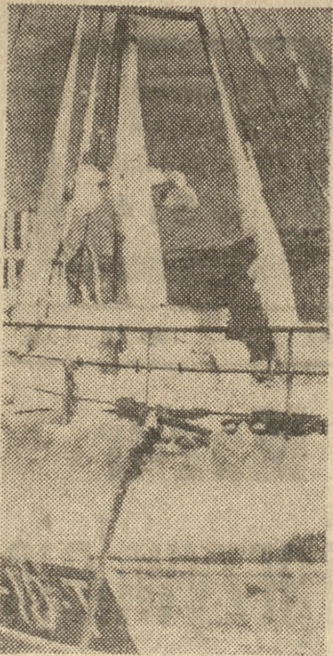
Prasa brytyjska snuje w związku z tym pesymistyczne rozważania wyrażające obawy, że za przykładem markiza Salisbury mogą pójść i inni ministrowie.

Wydaje nam się, że sprawa cypryjskiego arcybiskupa postawiła w tym wypadku tylko za pretekst a stanowi raczej protest przeciwko całokształtowi polityki rządu Macmillana. Taką opinię potwierdza dziennik „Daily Express”, określając rezygnację Salisbury'ego jako „największe zaskoczenie polityczne od czasu zakończenia wojny”. Według dziennika nasuwają się obecnie dwa zasadnicze pytania: 1. Czy w ślad za Salisbury'ym pójść inni ministrowie, również podając się do dymisji? 2. Jak długo marszałek John Harding pozostanie gubernatorem Cypru? Przy tym wszystkim dziennik dodaje również, że narasta krytyka pod adresem Macmillana ze strony szerokich kręgów politycznych, które określają konferencję na Bermudach jako „cyfrowe”, „całkowicie zaprzędzenie się Wielkiej Brytanii Ameryce”.

Przy całej więc dyplomatycznej ostrożności, z jaką dopuszcza się nad Tamią pewne fakty do wiadomości publicznej, coraz wyraźniej świadczy o tym, że pogłębiającym się rozłamem i w partii konserwatywnej i w samym rządzie...

HEL

U nas wiosna, a na Arktyce...



Norweski kuter rybacki „Borghem” był jedynym statkiem, który mimo bardzo ciężkich warunków wyruszył na połowy dorsza na północ od Przylądka Północnego.

CAF

Rehabilitacja Markosa b. przywódcy powstańców greckich

Na odbytym w drugiej połowie lutego br. VII plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Grecji rozpatrywano między innymi przyczyny nienormalnej sytuacji w partii w przeszłości. Plenum potępiło sekularne błędy dawnego kierownictwa partii, na którego czele stał były sekretarz generalny KC — Zachariades. Zachariades prowadził lewacką i awanturniczą politykę, usiłując ustanowić w partii swoje jedynowładztwo. W takich warunkach usunięto z KC na podstawie fałszywych i nieuzasadnionych oskarżeń, w wyniku pogwałcenia statutu partii, między innymi słynnego przywódcę powstańców greckich z okresu wojny domowej — Markosa.

Ostatnie plenum w pełni zrehabilitowało Markosa, przywracając mu prawa członka KC i wybierając go w skład nowego 7-osobowego Biura Politycznego. (kcz)

Ameryka „broni” Norwegii

WASZYNGTON (PAP) Demokratyczny senator Jackson oświadczył w przemówieniu, wygłoszonym w senacie, że USA powinny ponownie podkreślić swe poparcie dla Norwegii i dla paktu północno-atlantycznego, biorąc pod uwagę, że „Ameryka jest w tym samym stopniu wystawiona na ataki radzieckich pocisków kierowanych, jak Norwegia czy Wielka Brytania”. Jackson dodał, że celem listu premiera Bułganina do premiera Norwegii była chęć odwrócenia Norwegii od NATO. W podobnym duchu wypowiadali się również inni senatorowie demokratyzm.

W „Kraju Południa”

Wietnam — „Kraj Południa” stał się kolonią francuską w 1863 roku, kiedy to wojska Napoleona III zajęły ostatni skrawek żyznej niziny Mekongu, tzw. Kocinchiny. Opuściły go dopiero w r. 1940, kapitulując przed Japończykami.

Po klęsce Japonii, w sierpniu 1945 r., współpracujący z okupantem cesarz Bao Dai pod naporem zwycięskiej armii ludowo-wyzwoleńczej zrzekł się tronu. Proklamowana została Wietnamska Republika Ludowa z prezydentem Ho Szi Minem na czele.

Francja nie zamierzała jednak rezygnować z bogatej w surowce mineralne i rolnicze kolonii. We wrześniu 1945 r. wysadzony został z pomocą Anglii desant wojskowy w Sajgonie w celu przywrócenia „spokoju i porządku”. Jednak na skutek poniesionych klęsk Francja zmuszona była w roku 1946 uznać demokratyczny rząd Ho Szi Mina za legalną władzę kraju. Okazało się, że było to jedynie taktyczne posunięcie w celu zebrania sił militarnych. Niebawem rząd francuski rozpoczął „brudną wojnę”, której epilog rozegrał się dopiero pod Dien Bien Fu w roku 1954.

Wkrótce potem konferencja genewska z udziałem ZSRR, USA, Anglii, Francji, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej oraz rządu południowego Wietnamu położyła kres trwającej 8 lat wojnie. Uzgodniono wówczas, że północna część Wietnamu (obecna Demokratyczna Republika Wietnamu — 166.000 km², 15 milionów ludności, stolica Hanoi) przechodzi pod władzę ludowo-demokratycznego rządu Ho Szi Mina. Po latach pobytu w dżungli, skąd kierował walką, ulubiony przywódca ludu wietnamskiego „Ojciec Ho” przybył do

Hanoi, aby na gruzach budować nowe życie.

Zadania, wobec których stanął rząd Ho Szi Mina, są ogromne. Wystarczy przypomnieć, że na terenach objętych działaniami wojennymi Wietnamczycy sami zburzyli wszystkie miasta, które mogły stanowić dla nieprzyjaciela naturalne fortece. Teraz trzeba było rozpocząć ciężki trud odbudowy.

Konferencja genewska, kładąc kres przelewowi krwi, pozostawiła jednak Wietnam rozdarty na dwie części. Uzgodniono wprawdzie, że w roku 1956 odbędą się w całym kraju wybory powszechne, jednak popierany przez USA rząd południowego Wietnamu odrzuca wszelkie sugestie w tej sprawie. Zamiast ogólnowietnamskich wyborów, których nieustannie domaga się strona ludowa, Diem depreczując jawnie postanowienia układu genewskiego, przeprowadził w lutym ub. r. własne wybory. Tak więc z wyjątkiem tego kraju w dalszym ciągu przecina 17 równoleżników.

Sytuacja ta, pomijając względy polityczne, przynosi Wietnamowi olbrzymie szkody gospodarcze. Złoty nadmorski pas, który stanowiłby dla górzystej, lecz bogatej w surowce mineralne północy (węgiel, cyna, cynk, żelazo, wolfram, mangan). Obecnie nie istnieje żadne formy gospodarczej współpracy między dwiema częściami Wietnamu.

Nawiązanie osobistego kontaktu premiera naszego rządu z kierownictwem DRW jest oficjalnym potwierdzeniem sympatii i poparcia, jakimi darzyliśmy bohaterów i przywódców w walce o niepodległość.

F. B.

Bermudzkie spotkanie wyrazem agresywnego kursu polityki USA i W. Brytanii

Oświadczenie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP)

Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało obszernie oświadczenie omawiające wyniki rozmów prezydenta USA Eisenhowera i premiera W. Brytanii Macmillana na Bermudach.

W oświadczeniu tym czytamy m. in.:

Można byłoby sądzić, że szefowie rządów USA i W. Brytanii, biorąc pod uwagę ciążącą na nich odpowiedzialność za sprawę utrzymania pokoju na świecie, dołożą wysiłków, aby osiągnięcia wyników, które przyczyniłyby się do złagodzenia napięcia międzynarodowego i do rozwoju pokojowej współpracy między wszystkimi państwami. Można byłoby w szczególności sądzić, że uczestnicy rozmów na Bermudach wniosą swój wkład w rozwiązanie takich niepokojących całą ludzkość problemów, jak

położenie kresu wyścigowi zbrojeń, usunięcie groźby wojny atomowej, poprawa stosunków w rejonach, w których obecnie istnieje największe napięcie, jak na przykład na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Niestety, we wspólnym oświadczeniu uczestników rozmów bermudzkich nie ma na wet śladu konstruktywnego podejścia do najważniejszych problemów naszych dni.

Jeśli chodzi o problem rozbrojenia, to — jak stwierdza oświadczenie — rządy Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii stawiają na wyścig w dziedzinie produkcji takich niebezpiecznych rodzajów broni, jak broń atomowa i wodorowa.

Ignorując wolę narodów prezydent USA i premier W. Brytanii oświadczyli w ogłoszonym komunikacie, że dalsze próby z bronią jądrową są „absolutnie niezbędne”.

Rząd radziecki sądził i sądzi nadal, że jeśli chodzi o podjęcie kroków mających na celu usunięcie groźby wojny atomowej, nie powinno być miejsca na żadne gierki dyplomatyczne i wykręty. Dążąc ze wszelką siłą do zakazu broni atomowej, rząd radziecki uważa za celowe wydzielić z ogólnego problemu rozbrojenia problem zakazu doświadczeń z bronią jądrową i rozwiązać go odrębnie, nie wiążąc go z osiągnięciem porozumienia w innych aspektach rozbrojenia.

Jeśli rządy niektórych mocarstw zachodnich nie zgodzą się w obecnej chwili na całkowity zakaz prób z bronią jądrową, rząd radziecki gotów jest, jako pierwszy krok w tym kierunku, zawrzeć porozumienie.

Strajk metalowców brytyjskich rozszerza się

LONDYN (PAP)

Rozmowy między przedstawicielami strajkujących robotników brytyjskiego przemysłu stoczniowego i maszynowego zostały zerwane. W związku z tym w sobotę przyłączyło się do strajku w okręgu londyńskim dalszych pół miliona metalowców.

Projekt wprowadzenia Przysposobienia Wojsk. uzyskał poparcie MON

WARSZAWA (PAP)

Minister obrony narodowej Marian Spychalski przesłał do zarządu głównego Ligi Przyjaciół Złotnicza pismo, w którym precyzuje stanowisko MON wobec opracowanego przez LPZ projektu wprowadzenia przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej.

Po rozważeniu wniosków i propozycji zawartych w tym projekcie Ministerstwo Obrony Narodowej uważa je w zasadzie za słuszne. Przewiduje ono m. in. dwuletnie dobrowolne szkolenie, obejmujące łącznie 240 godzin rocznie, dla młod. pozaszkolnej. W pierwszym roku szkolenia młodzież zdobyłaby wiedzę ogólną — wojskową, w drugim zaś specjalności w zakresie łączności, przygotowania motorowego, wojennego — morskiego itd.

Zdaniem MON, młodzież, która kończy szkolenie i wykaże się pozytywnymi jego wynikami, mogłaby np. korzystać z prawa do wyboru rodzaju broni w razie poboru do wojska i — w zależności od liczebności roczników poborowych — pierwszeństwa przy zaliczaniu do tzw. ponadkontyngentu.

Wymagałaby natomiast jeszcze rozważenia sprawa czasu trwania obozów ćwiczebnych, którymi kończyłoby się 2-let-

mienie o czasowym zakazie doświadczeń z bronią atomową.

Omawiając sprawę wyposażenia przez USA Wielkiej Brytanii w pociski rakietowe rząd Związku Radzieckiego uważa za konieczne zwrócić uwagę rządów Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii, że droga przygotowywania wojny atomowej, którą coraz wyraźniej kroczą oba państwa, to droga katastrofy dla tych, którzy starają się narzucić taką wojnę innym.

Następnie oświadczenie radzieckie omawia agresywną rolę paktu północno-atlantycznego wskazując jednocześnie na koszty, jakie ponosi ludność krajów NATO w związku z agresywnym charakterem tego ugrupowania wojskowego.

Następnie oświadczenie radzieckiego MSZ omawia agresywną postawę USA w polityce na Bliskim Wschodzie oraz wskazuje na zrzuconie przez polityków amerykańskich maski „antykolonializmu”.

Bermudzkie spotkanie Eisenhowera i Macmillana — stwierdza w zakończeniu swego oświadczenia radzieckie MSZ — wykazało, że rządy USA i W. Brytanii zamierzają w przyszłości trzymać się w swej polityce zagranicznej agresywnego kursu. Na spotkaniu tym powzięto uchwały, które wzmagają napięcie międzynarodowe i groźbę nowej wojny. Rząd radziecki nie może nie wskazać na niebezpieczne następstwa takiej polityki i jednocześnie stwierdza, że polityka „z pozycji siły” nigdy nie służyła sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Armia USA przedstawia się na broń atomową

WASZYNGTON (PAP)

Jak oświadczył Departament Obrony USA z dniem 1 kwietnia nastąpiła reorganizacja dwóch dywizji amerykańskich, które przekształcone zostały w bojowe jednostki atomowe, powiększając w ten sposób do 7 ilość jednostek o zwiększonej sile ognia przy jednoczesnym ograniczeniu liczebności. Według oświadczenia Dep. Obrony, w ciągu 2 lat w broń atomową wyposażona ma być cała armia lądowa. Plan reorganizacji przewiduje zmniejszenie liczebności jednej dywizji piechoty o około 3.700 ludzi, a dywizji lotnictwa o około 5.600 ludzi.

Obce bazy wojenne w Danii groźbą dla jej istnienia

List Bułganina do Hansena

MOSKWA (PAP)

W niedzielnych dziennikach moskiewskich ukazało się pismo przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Bułganina przekazane dnia 29 marca przez ambasadora ZSRR w Kopenhadze premierowi duńskiemu Hansenowi. W liście tym Bułganin przypomina o spotkaniu z przywódcami duńskimi w ubiegłym roku, a następnie pisze o niespotykanych dotąd rozmiarach wyścigu zbrojeń i o stałej propagandzie wojennej.

Bułganin podkreśla, że ogromna część terytorium duńskiego i Grenlandia już dawno przekształcone zostały w bazy wojskowe Stanów Zjednoczonych i w praktyce jest poza kontrolą Danii.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, że Dania pozwalając

Pogrzeb Edouarda Herriot

PARYŻ (PAP)

W sobotę odbył się w Lyonie uroczysty pogrzeb Edouarda Herriot, wieloletniego mera tego miasta, trzykrotnego premiera, wieloletniego przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Francji.

Na tę żałobną uroczystość przybył do Lyonu: prezydent Francji Coty, premier Mollet, ministrowie, deputowani do Zgromadzenia Narodowego, członkowie Rady Republiki, przedstawiciele partii politycznych, organizacji naukowych i społecznych. Przybyło także 18 przedstawicieli obcych państw, akredytowanych w Paryżu, między innymi ambasador PRL Gajewski.

Przed trumną ustawioną na placu Bellecour i okrytą sztandarem narodowym przeddefilowało kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców miasta. Przemawiał premier Mollet, składając hołd wielkiemu synowi Francji i podkreślając jego wielokomne zasługi dla narodu francuskiego, dla sprawy pokoju i współpracy narodów.

Vercors rezygnuje z Legii Honorowej

PARYŻ (PAP)

Pisarz francuski i b. członek ruchu oporu Vercors zakomunikował, że odesłał prezydentowi republiki przyznane mu insygnia Legii Honorowej, aby w ten sposób zaprzestować przeciwko wojnie w Algierze, a zwłaszcza przeciwko torturowaniu więzionych powstańców i osób podejrzanych o współpracę z nimi.

Vercors uzasadnia swój krok tym, że „dziś, kiedy kraj mój nie jest już okryty chwałą, lecz hańbą, nie mogę nosić orderu Legii Honorowej, który przyjąłem po wyzwoleniu, a więc w okresie, kiedy stanowiło to zaszczyt...”

Znow niemieckie łodzie podwodne...

PARYŻ (PAP)

Naczelna kwatera sił zbrojnych NATO (Shape) ogłosiła o utworzeniu nowego dowództwa sił morskich NATO — dowództwa floty łodzi podwodnych strefy Morza Północnego. Shape podała w piątek, że flota ta złożona będzie początkowo wyłącznie z okrętów zachodnio-niemieckich. Siły morskie NRF będą w związku z tym odpowiedzialne za południowy obszar Morza Północnego.

Naczelny dowódca floty łodzi podwodnych strefy Morza Północnego mianowany został kapitan marynarki NRF Karl Zenker. Siedzibą nowego dowództwa, które rozpocznie pracę 1 kwietnia br., będzie zachodnio-niemieckie miasto portowe Cuxhaven.

Nieznane zwierzę w lasach piotrzkowskich

Podczas obchodu rejonu lasów w Meszczach, pow. Piotrków, miejscowy nadleśniczy Kozłowski natknął się w jednym z zagajników na martwe, niespotykane u nas w kraju zwierzę. Tajemniczy okaz, przypominający z wyglądu borsuka, posiadał na łapie obciążkę z numerem i napisem „Moskwa”. Czaszkę, szkielet i skórę zwierzęcia przekazano do Instytutu badawczego łowiectwa w Warszawie w celu ustalenia jego gatunku.

1 PROTEST - 3 PYTANIA - 10 ODPOWIEDZI

Potrzebna pewna konkurencja

Podwyżka cen jest dla nas katastrofą. Należy więc jej unikać wszelkimi sposobami. Jedyną najbardziej celową i skuteczną drogą przeciwstawiania się tendencjom zwykłym jest rozszerzenie produkcji — mówi Leon Binder, starszy Cechu Ślusarzy i

Korekta cen — tak ale i w górę i w dół

(Ciąg dalszy ze str. 5)

we spostrzeżenia i stworzyć z nich jedną niezawodną receptę. Wiemy, że poprawę naszych warunków bytowych osiągniemy pracą i zwiększeniem jej wydajności, że trzeba dużo wsiłki dla wychowania społeczeństwa, podniesienia jego kwalifikacji moralnych i zawodowych, że musimy w poważnym stopniu odbiurokratyzować aparat gospodarczy przy zachowaniu kierującej roli Państwa w podziale dochodu narodowego.

Odbiurokratyzowanie nie może być uważane jako lekceważenie obowiązujących przepisów i całkowita swoboda działania, aby każdy robił, co mu się podoba. Odwrotnie, przy zachowaniu praworządności w naszych stosunkach gospodarczych zwiększyć samodzielność zarządzania, zwiększyć odpowiedzialność kierownictwa i załogi za wyniki gospodarcze w zakładach pracy, usunąć przesady administracyjne. W zakresie obrotu towarowego powiązanie uposażenia pracowników z wynikami gospodarczymi przedsiębiorstwa (a nie wyłącznie z planem obrotu) winno się przyczynić do większych i skuteczniejszych starań o uzupełnienie zaopatrzenia produkcji terenowej, państwowej, spółdzielczej od rzemieślników i chałupników. W większym niż dotychczas stopniu przedsiębiorstwa winny korzystać z tych usług, przerabiając towary systemem nakładczym. Ten system wynagrodzenia winien zmniejszyć straty spowodowane słabą dbałością o jakość towarów i przyczynić się do ogólnej obniżki kosztów.

Jakkolwiek zrozumiałą jest konieczność centralnego ustalania cen na artykuły pierwszej potrzeby i produkcję kluczową, tym niemniej uważam za celowe w zakresie cen dać uprawnienia przedsiębiorstwom detalu do ustalania cen na artykuły produkcji rzemieślniczej i chałupniczej, nie produkowanych przez przemysł kluczowy lub państwowy i spółdzielczy terenowy. Zwiększy to niewątpliwie zainteresowanie tych drobnych producentów możliwością łatwiejszego zbytu, doprowadzi do zwiększenia podaży, co w zasadzie stwarza przesłanki do obniżki cen i dostosowania ich do faktycznych kosztów produkcji. Spowoduje to równocześnie przedsiębiorstwa handlowe do krytyczniejszej analizy potrzeb tak pod względem ilości jak i jakości, co w sumie powinno przeciwdziałać powstawaniu nadmiernych rezerwów i do prowadzić do oszczędniejszego wykorzystania surowca.

Oszczędniejsza i lepsza gospodarka przy zwiększeniu wydajności pracy stworzy niewątpliwie warunki poprawy standardu życiowego, którego nie obniżą nawet pewne korekty cen, tam gdzie one obecnie są nierealne. Zasada jednak winna być, aby takie korekty dokonywane były z koniecznością wnikiwością i sumiennością i aby znajdowały odpowiednik w obniżce cen i kosztów na innych odcinkach, gdzie zaistniały warunki dla dokonania obniżki.

Uznając więc zasadę stabilizacji cen, uważam za niewyłączne zaktualizowanie cen nierealnych, jeśli to w sumie nie zwiększy kosztów utrzymania.

Naprawy Maszyn w Poznaniu. — Gdy na rynku będzie dużo towarów, nikomu na myśl nie przyjdzie drożej sprzedawać. Widzę tu szczególnie doniosłą rolę dla rzemiosła. W samym Poznaniu jest około 5 tys. warsztatów. Jeśli pomnożymy je przez liczbę możliwości przeciętnego zatrudnienia przez każdy warsztat, tj. 3 osoby, otrzymamy wielką armię 15 tysięcy ludzi. Ludzie ci uzbrojeni w narzędzia i maszyny mogą dać olbrzymią masę towarową. Uważam, że możliwości produkcyjne rzemiosła są w dalszym ciągu nie wykorzystane, co nie może mieć pozytywnego wpływu na gospodarkę narodową.

Na przeszkodzie pełnego rozwoju naszej działalności stoi niewątpliwie brak surowców oraz niektórych maszyn i urządzeń.

Moje uwagi nie odnoszą się wyłącznie do rzemieślników. Muszą być uruchomione wszystkie rezerwy gospodarcze. Za den zakład wytwórczy nie może stać bezzwyczajnie. Obfitość pracy produkcyjnej, przypadkiem nie administracyjnej, na pewno przyczyni się do zagwarantowania rentowności, a ponadto wywoła pewną konkurencję. Ta ostatnia zawsze oddziaływać pozytywnie na kształtowanie się cen.

Z naszych szeregów należy wyeliminować rzemieślników rzekomych, a co najważniejsze, uregulować sprawy zaopatrzenia. Wśród prawdziwego rzemiosła nie istnieje pojęcie spekulacji. Jeśli zdarzają się jakieś transakcje nieuprawnione, to tylko na tle

zdobywania materiałów. Uregulowanie tych spraw rzemieślnicy powitają z dużym uznaniem, gdyż pozwoli im to na unikanie kolizji z przepisami. Nie chodzi tu nawet o specjalne przydziały. Wystarczy, że zostanie usprawnione dotychczasowe rozdzielnictwo. Przytoczę taki przykład. W gminnej spółdzielni leżały od lat wielkie rezerwy drutu. Nikt go nie chciał. Okreśną drogą, różnymi sposobami, rzemieślnik kupił ten drut, płacąc cenę detaliczną. Wyprodukowana z tego drutu siatka parkanowa wróciła znowu na wieś, ale w wyższej cenie. Po co ta określna i kosztowna droga?

Muszę powrócić do odpowiedzi pierwszej — produkować, produkować i jeszcze raz produkować. Trzeba przy tym zwrócić baczniejszą uwagę na rzemiosło jako producenta artykułów anty - importowych i eksportowych. Nasz eksport powinien bezwzględnie opierać się na artykułach pracochłonnych, wymagających rękodzielniczej staranności i artyzmu. Mówię nam — produkujcie na eksport — a my nie wiemy, co. Nikt nas o potrzebach zagranicy nie informuje. Skąd mamy to wiedzieć? Otóż moim zdaniem należy powołać specjalną organizację, która będzie informować rzemiosło, co państwo chce wysłać za granicę, oraz która będzie zabezpieczać zaopatrzenie na tę produkcję. Powiem więcej, niech nam pozwolą wyjechać za granicę, a sami przywieziemy wiele korzystnych zamówień.

Reasumując, aby zapewnić taką samą, a nawet wyższą stopę życiową, trzeba produkować nie tylko dużo, ale i korzystnie.

Dobrze gospodarować

Co odpowiedział na nasze pytania MIROSLAW TATARKIEWICZ, przewodniczący Rady Robotniczej PZPO im Komuny Paryskiej? — Dążenie do zapewnienia rentowności przedsiębiorstwa poprzez zwiększenie cen produktów byłoby niewłaściwe. Jeśli zwiększymy ceny na artykuły przez nas produkowane, to automatycznie zmaleje siła nabywcza zarobków — oto słowa Mirosława Tatarkiewicza. — Rentowność możemy natomiast podnieść przez właściwą gospodarkę materiałową, a więc bardziej oszczędne zużycie surowca oraz przez właściwe wykorzystanie kadr w zakładzie. Np. sprawa zatrudnienia ludzi starych, po 60-letnich. Zamiast dwu takich pracowników wystarcząby jeden młodszy o pełnych kwalifikacjach.

Gdybyśmy na stanowiskach nie-normowanych mogli podnieść nieco zarobki, wtedy w wielu wypadkach zamiast np. 3 ludzi mogłoby daną pracę wykonać 2. Zakład miałby oszczędności, a ludzie wyższe zarobki.

Spełniając te postulaty mamy szansę zapobieżenia w pewnym stopniu wzrostowi cen, gdyż zwiększamy akumulację i dostarczamy większe kwoty do skarbu państwa. Tym samym państwo nie musiałoby latać dzur w budżecie.

Organizacja produkcji ubocznej także może mieć poważny wpływ na rentowność przedsiębiorstwa. Ludzie, którzy by ewentualnie mieli być zwolnieni, mogliby tam znaleźć pracę, rynek otrzymałby dodatkowe towary, co w sumie wpłynęłoby na utrzymanie lub nawet podniesienie stopy życiowej.

Spekulację można zlikwidować przez dostateczne zaopatrzenie rynku w artykuły atrakcyjne. Jeśli zaś nie można zaopatrzyć — nie wolno trzymać w tajemnicy terminów dostaw, bo spekulanci i tak się dowiedzą, a szary obywatel będzie zmuszony kupić po wyższych cenach od pośredników. Atrakcyjnych towarów nie należy dzielić w małych ilościach na wiele sklepów, gdyż wtedy nie ujrzą światła dziennego, lecz gromadzić np. w PDT lub innym sklepie, co da szansę kupna również niespekulantom. Da też większe możliwości kontroli. Poza PIT przydałaby się i kontrola społeczna, ale musiałaby być dobrze informowana, aby wiedzieć, kiedy i gdzie szczególnie kontrolować.

W obecnej sytuacji, przy zarysowującej się groźbie bezrobocia i napływie repatriantów, trudno będzie utrzymać standard życiowy, gdyż państwo musi dokładać do tego „interesu”. Należałoby dalej rozbudowywać przemysł i rozwijać rolnictwo, aby znaleźć pracę dla ludzi i towary na pokrycie ich potrzeb.

0 1% większa wydajność = 25% większa płaca

WŁADYSŁAW ANIOŁ jest działaczem związkowym, przewodniczącym rady zakładowej w Zakładach Mięsnych w Poznaniu. Stwierdza on:

— Nasze produkty nie podrożały, nie mniej myślimy o tym, żeby dawać na rynek wyroby tańsze. Jest to możliwe poprzez rozwinięcie naszej produkcji ubocznej. W ubiegłym roku złożyliśmy w CZ Przemysłu Mięsnego wniosek o zezwolenie na produkcję tłuszczu jadalnego z kości świeżych (o tej samej konsystencji co normalny smalec), ale w cenie po 24 zł za 1 kg. Mimo że — jak dotąd — nie zatwierdzono nam tej produkcji ubocznej, co jest konieczne, by smalec ten przekazywać do sprzedaży detalicznej, już obecnie dostarczamy go dla piekarzy, co powinno wpłynąć na obniżkę kosztów wyrobów piekarniczych.

Nadto pragniemy przez produkcję uboczną konserw w szkle, na przykład gulaszu wieprzowego i wołowego, zapewnić dostawę tego towaru w cenie o 20% niższej od obecnej. Przygotowujemy już urządzenia dla rozpoczęcia tej produkcji. Sądzę, że wpłynięcie to na zapobieżenie tendencjom wzrostu cen, a przy tym poprzez wyeliminowanie strat, wynikających przy produkcji, zadecyduje o wzroście rentowności zakładu. W tym zakresie ważne jest, że dochód z produkcji ubocznej przeznaczać będzie można na realne potrzeby załogi.

Uważam za konieczne ograniczyć centralizację, szczególnie jeśli chodzi o ustalanie receptur na produkcję według regionalnych. Stworzyłoby to możliwości — przynajmniej w odniesieniu do niektórych wędlin — do obniżenia ceny detalicznej. Złożyliśmy już w tej sprawie wnioski i projekty receptur do Centralnego Zarządu. Było to w okresie przed ubiegłorocznymi Targami Poznańskimi, lecz, jak dotąd, nie otrzymujemy odpowiedzi. Projekty nasze

przewidują racjonalniejsze wykorzystanie surowca. Jest to bardzo ważne, umożliwiałoby bowiem doprowadzenie do oparcia cen na zdrowych zasadach rentowności i rozwiązania kłopotów, wynikających z zagniatanej polityki cen. Nasze recepty są zarówno w smaku, konsystencji jak i, jeśli chodzi o cenę, o wiele korzystniejsze dla konsumentów.

Uważam także, że zasadniczą rolę mogłaby odegrać zmiana w sposobach premiowania załogi za obniżkę kosztów własnych. Dotyczyłoby to ponadplanowych wydajności produkcyjnych, z tym, że i tu część wartości uzyskanych przekazywana byłaby dla skarbu państwa, a część dla załogi. Podjęliśmy już szereg konkretnych kroków, wprowadzając planowanie wewnątrzzakładowe, podczas gdy dotąd zakłady posiadały tylko ogólny plan zakładowy. Obecnie sporządza się plany dla poszczególnych jednostek produkcyjnych i wydziałów.

Jakie zamierzamy osiągnąć rezultaty?

- Większą masę towarową na rynek;
- większy zysk dla Skarbu Państwa;
- podniesienie zarobków załogi;
- zmniejszenie tendencji do przywłaszczania mienia społecznego;

Wynagrodzenie załogi — to chciałbym podkreślić — w zależności od wskaźników wydajności ma ogromne znaczenie przede wszystkim w przemyśle mięsnym, albowiem koszty materiałowe sięgają tutaj 97% całego kosztu własnego, a udział płac w tym koszcie nie przekracza 2%. Tak więc przeciętne podwyższenie wydajności produkcyjnej o 1% (przykładowo) umożliwiłoby podniesienie płac pracowników o 25%. Jest to dla możliwości zakładów zupełnie realne. Nie trzeba chyba dodawać, że rzucenie większej masy towarowej na rynek stwarzałoby obiektywne przesłanki obniżki cen.

Kierownikiem katedry ekonomii politycznej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu jest zastępca profesora, mgr Wacław Wilczyński. Oto jego interesujące odpowiedzi na nasze pytania:

Ogólnie: Pytania nie są sformułowane najszczęśliwiej, ponieważ nie odzwierciedlają niezbędnych posunięć polityczno-gospodarczych, posunięć warunkujących poprawę gospodarki.

Droga zapobieżenia podwyżce cen jest w ogóle tylko jedna: wzmoczyć rzeczywistość, a nie papierową wydajność pracy, przesuwać jednocześnie jak najwięcej ludzi do zajęć produkcyjnych, zmniejszając liczbę ludzi będących „na utrzymaniu”, pracowników wytwarzających produkty i świadczących usługi produkcyjne. Różnica stopy życiowej między Polską, a np. USA wynika stąd, że wydajność pracy jest u nas niższa w przeliczeniu na 1 zatrudnionego — w rolnictwie ok. 6 razy (nie licząc upraw bawełny), w przemyśle do 20 razy (np. w przemyśle samochodowym).

Urentownienie produkcji wymaga nie tylko podwyższenia niektórych śmiernych cen, np. prądu, czynszu mieszkaniowego, wody, biletów kolejowych, kinowych itp., ale przede wszystkim usamodzielnienia przedsiębiorstw, które do chwili obecnej nie są odpowiedzialne za własną pracę (nierentowną) bo nie są samodzielne.

Ogólnie: nie możemy pozostać przy dotychczasowej strukturze cen, bo jest ona postawiona na głowie, bo wynika z wielu lat administrowania, a nie gospodarowania. Niemal wszystkie ceny uległy zmianom, tak, by zrównały one w końcu podaż z popytem na wszystkie artykuły, by można było znieść administracyjne rozdzielnictwo. Oznaczać to będzie wzrost jednych cen, spadek innych, przy ogólnej zasadzie niezmienności sumy cen. Nie wierzę w skuteczność administracyjnego hamowania wzrostu cen, wtedy, gdy obieg pieniężny wzrasta szybciej, niż masa towarowa.

Warunki dla powstawania mank i spekulacji stwarza obecny system organizacji i plac w handlu, a także niezgodne z rzeczywistością, zbyt niskie

ceny niektórych towarów (np. importowanych). Poważną rolę gra też brak inwencji produkcyjnej w gospodarce społecznej, co powoduje np. wykupywanie popielin, materiałów krawatowych itp. przez producentów prywatnych. Nie sądzę, aby represje sądowe mogły na tym odcinku wiele zdziałać, tak samo jak mandaty milicyjne nie oduczą ludzi wyskakiwania z tramwajów. Trzeba zlikwidować system, który zachęca do nadużyć. Proponuję: 1. ustalać na wszystkie towary ceny tak wysokie, by spekulacja się nie opłacała; 2. produkować modne artykuły, których brak w sklepach u społecznych kompromituje MHD, PSS itp., a na których doskonale zarabiał sektor prywatny; 3. zamienić kierowników sklepów na przedsiębiorców, którzy ze swego procentu muszą opłacić wszystkie koszty, łącznie z uposażeniem personelu i odpowiedzialnością za manka. Kierownik sam angażowałby personel.

RÓŻNICA MIĘDZY POLSKĄ a USA

Szczegółowe środki podałem wyżej. Ogólnie: stworzyć system ekonomiczny, który by nie policyjnie, lecz bodźcami ekonomicznymi zmuszał każdego człowieka pracy do kontroli, czy jego kolega nie kradnie, nie popełnia nadużyć, nie niszczy majątku społecznego itp. Podkreślam, chodzi nie o represje policyjne, a o bodźce ekonomiczne, które do tego zmuszą. Np. w samodzielnym (naprawdę) przedsiębiorstwie — płace robocze winny być moim zdaniem dla wszystkich obniżane o „rozparcelowaną” na każdego pracownika — wartość kradzieży i mank. W budownictwie nadwyżka poniesionych kosztów budowy ponad sporządzony i przyjęty kosztorys — winna obciążać płace pracowników tej budowy itd.

Jedną z najważniejszych spraw jest uzdrowienie polityki kredytowej, która dotąd, wobec nieodpowiedzialności materialnej przedsiębiorstwa powoduje w zgubnych skutkach bałagan kredytowy. Ona właśnie m. in. zmuszała do najrozmaitszych cichych podwyżek cen w przeszłości. Kredyt musi być zwracany z całym rygorem. Stopa procentowa winna być znacznie podwyższona itd.

Uważam, że najbardziej odbija się na obrocie handlowym, a tym samym na cenach, zbyteczne pośrednictwo pasywnych instytucji handlowych, których rola i znaczenie jest sztuczne. Należy stąd jak najszybciej sprzedać akwizycyjną. Ma to poważny wpływ na bezpośrednie kontakty z rynkami zbytu. Uważam, także, że produkcja musi się opierać na gruntownej analizie rynku, a nie na wymaginowanych przypuszczeniach urzędników central.

Jeżeli chodzi o spekulację, to uważam, że nie zlikwidujemy jej środkami administracyjnymi. Jedynym środkiem jest pomoc przy pomocy systemu prowizji. Spekulacja jednak nie usunie z zakładów sklepy prywatne, którym nie wskazuje się konkretnych źródeł zakupu.

Odpowiedź na trzecie pytanie czy ściśnięcie cen w dwóch poprzednich. A więc wykorzystanie do maksimum mocy produkcyjnej istniejących czynnych i nieczynnych zakładów produkcyjnych. Obniżenie tej drogi koszty produkcji i zwiększona masa towarowa na pewno nie spowodują pogorszenia stopy życiowej, a wprost przeciwnie. Uważam jednak, że aby wprowadzić to wszystko w czyn, aby naprawić błędy lat poprzednich, trzeba dokonać najważniejszego — skończyć z kultem niefachowości. Właściwi fachowi ludzie na właściwych miejscach.

Potrzebna analiza rynku zamiast przypuszczeń central

Prezesem Spółdzielni Pracy Wytwórczości Różnej w Poznaniu jest Józef Wawrzyniak. Poniżej zamieszczamy jego wypowiedź:

Przeistawianie się tendencjom zwykłym cen widzę w podniesieniu wydajności pracy i wielkości produkcji. Wydajność w naszym przemyśle jest bardzo niska, a to nie może pozostawać bez wpływu na rentowność przedsiębiorstw. Z drugiej strony jeszcze za mało produkujemy. Brak artykułów szczególnie przy równoczesnym istnieniu handlu prywatnego zawsze powoduje pewne tendencje wzrostowe cen. Tak więc wydajniejsza produkcja i narastanie pewnych elementów konkurencji w wyniku pełnej podaży artykułów niezbędnych potrzebnych na pewno zabezpieczą nas przed drożyzną.

Co stoi na przeszkodzie produkcji? Widzę trzy zasadnicze powody, dla których np. nasza spółdzielnia nie może rozwinąć pełnej inicjatywy. Pierwszy to brak niektórych surowców. Uważam, że u nas istnieje zły system rozdzielnictwa. Surowce należałyby przydzielać nie uwzględniając resortu czy „sektora”. Należy je kierować do tych, którzy gwarantują, że dadzą produkcję wysokowartościową, a więc także spółdzielniom i rzemiosłu. Z braku surowców spółdzielnie często, aby uniknąć przestoju, chwytają się produkcji nieopłacalnej i jakościowo niskiej.

Drugi powód hamowania rozwoju produkcji to brak niektórych maszyn i urządzeń. Trzeci natomiast, to istnienie jeszcze dziś niedorzecznych zarządzeń ograniczających naszą swobodę działania. Na przykład Wydział Handlu

Trzy pytania

- 1 Jakiego widzę drogi zapobieżenia podwyżce cen, a równocześnie zapewnienia rentowności produkcji?
- 2 Jaki jest wpływ obrotu handlowego na kształtowanie się cen i co zrobić, by wyeliminować tendencje mankowne i spekulacyjne?
- 3 Wobec tego, jakie środki należy podjąć, by w istniejących warunkach utrzymać standard życiowy wysokość realnych płac, a nawet uzyskać zwrot w kierunku podnoszenia standardu życiowego?

Korekty cen-tak, ale i w górę i w dół

— Środkami administracyjnymi nie uda się przeciwdziałać podwyżce cen; byłaby to walka ze skutkami, a nie z przyczynami pewnych zjawisk w gospodarce. Cena sprzedaży winna w zasadzie być wyznaczone przez kosztów produkcji. Mamy w tym zakresie doświadczenie z okresu lat 1946—1950, w których sposobem administracyjnym staraliśmy się ustalić ceny maksymalne na podstawowe artykuły spożywcze, sprzedawane na wolnym rynku. Mimo zorganizowania wtedy całego systemu kontroli za wodowej, społecznej i stosowania sankcji, trzeba było odstąpić od dyktowania cen. Po prostu w okresach zmniejszonej podaży towar przestał się w ogóle na rynku ukazywać.

KIEROWNIK WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU HANDLU, T. DOLATA, ODPOWIEDZIAŁ NA NASZE PYTANIA, PODKREŚLAJĄC, IŻ WYRAŻA SWOJE POGLĄDY OSOBISTE:

transakcje odbywały się w bramach, na przedmieściach, wgl. towar był wykupywany u producenta, co stworzyło korzystną atmosferę rozwoju spekulacji, a w rezultacie spowodowało dalszy zanik towaru na rynku, dalszą podwyżkę cen.

Przeciwdziałać się podwyżce cen, to zwiększyć zaopatrzenie. To znowu jest możliwe przy dostatecznym zaopatrzeniu produkcji, ustaleniu cen odpowiadających kosztom produkcji.

Uważam, że zasadniczym w tej chwili jest problem zaopatrzenia w surowce zakładów produkcyjnych państwowych, spółdzielczych i rzemieślniczych. Zaopatrzenie surowcowe winno dyktować możliwości powstania i rozwoju zakładów przetwórczych, w przeciwnym bowiem razie w coraz szerszym zakresie spotykać się będziemy z zjawiskiem pogoni za towarami dla produkcji — zdobywanym coraz częściej krętymi drogami — co demoralizuje społeczeństwo i sprzyja podwyżce cen.

Zwiększenie rentowności produkcji, to zwiększenie wydajności pracy i obniżenie niektórych istniejących jeszcze nadmiernych kosztów. W zakresie obrotu towarowego zmniejszenie kosztów można by uzyskać przez pominięcie w pewnym stopniu szczebla hurtu i przekazywanie towaru z produkcji wprost do detalu przy jednoczesnym przesunięciu pewnego zakresu czynności obecnie wykonywanych przez hurt — na szczebel zbytu.

W naszym ustroju konsument otrzymuje poprzez aparat handlu społecznego niejednokrotnie towary, których cena nie jest wynikiem produkcji, ale ustalona w stosunku do możliwości nabywczych konsumenta, bez uwzględnienia sytuacji rynkowej, to jest popytu.

W tych warunkach przy niedostatecznej podaży występują zjawiska tzw. towarów atrakcyjnych, którymi niekoniecznie są artykuły pochodzące z importu, ale najpospolitsze nieraz towary pierwszej potrzeby, że wspomnę tylko o bieliznie, ciepłej zimą, o obuwiu damskim letnim, czy o wzorach i kolorach niektórych tkanin, żarówek itp.

Zadaniem handlu uspołecznionego jest dostarczenie towarów bezpośrednio konsumentowi po cenach obowiązujących, także w odniesieniu do wspomnianych artykułów atrakcyjnych oraz przeciwdziałanie wszelkim próbom przechwylenia tych artykułów, szczególnie jeśli to prowadzi do nabywania ich przez konsumenta po wyższej cenie.

Dlatego w pierwszym rzędzie muszą być podjęte wysiłki zmierzające do zwiększenia zaopatrzenia. Ponieważ w tym zakresie — jakże często wysiłki są bezskuteczne — poddać trzeba kontroli wpływ towaru od szczebla zbytu do punktu detalicznego, a wszelkie przejawy spekulacji winny nie tylko powodować odpowiednie sankcje karne, ale poprzez napiętnowanie ich i ujawnienie oraz publikowanie wytworzyć w społeczeństwie postawę, która by zlikwidowała tolerancyjny stosunek do tych wykroczeń.

Środkami utrudniającymi spekulację, to rygorystyczne przestrzeganie obowiązku znaczenia towarów cechą wytwórcy, symbolem i ceną, uwidacznianiem cen i cenników w punktach handlowych i usługowych, nienadmierne rozpraszanie artykułów atrakcyjnych, bo wtedy, niestety, stają się w ogóle niedostępnymi dla przeciętnego konsumenta oraz przeciwdziałanie się wykupowi większej partii towarów. Niemniej szkodliwym jest podstawianie w sklepie własnego towaru w zasadzie niewiadomego pochodzenia, a najczęściej pochodzącego z różnych nadużyć.

Wyeliminowanie tendencji mankownych jest uzależnione od poprawy pracy pracowników kontroli wewnętrznej przedsiębiorstwa. Powstawanie mank spowodowane przestępstwem działalności jednostek, okresowe ukrywanie mniejszych mank do czasu ich rozrostu jest możliwe na skutek nie dbałości i niesumiennej przeprowadzanych inwentaryzacji, nie przestrzegania obowiązujących przepisów przez inwentaryzatorów, braku poczucia odpowiedzialności służby księgowej i handlowej za kontrolę i analizę arkuszy inwentaryzacyjnych w zakresie kontroli cen i zapasów towarowych.

Uważam, że nie zdejmując odpowiedzialności z kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw handlowych, należałoby wydużyć cykl remanentowy, tzn. nieco rzadziej, a lepiej i sumiennie przeprowadzać remanenty, wnikiwie je analizować, poddać rewizji uposażenie służby inwentaryzacyjnej, zweryfikować skład osobowy tej służby i uzupełnić pracowników o wyższych kwalifikacjach.

Nad środkami zmierzającymi do podniesienia standardu życiowego myślą najlepsi ekonomiści w kraju, dlatego trudno zebrać wszystkie dotychczasowe

Mając na uwadze panujące wśród załóg wielkopolskich zakładów pracy zaniepokojenie w związku z panującą na rynku tendencją podwyżki cen na niektóre świadczenia komunalne, na usługi i artykuły w handlu, rzemiośle i spółdzielczości pracy — Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Zw. Zaw., wyrażając opinie szerokiego rzesz związków woj. poznańskiego, stanowczo protestuje przeciwko tego rodzaju praktykom, które są sprzeczne z niedawno ogłoszoną linią partii i rządu w zakresie stabilizacji stopy życiowej.

Tego rodzaju praktyki w naszym życiu są tym bardziej niecelowe i niedopuszczalne, gdy większość załóg robotniczych czeka na uregulowanie spraw płacowych i deputatowych, ofiarując pracując nad wygodą rowaniem akumulacji państwowej.

Niech nasz protest będzie również sygnałem ostrzegawczym dla kompetentnych czynników, wobec pojawiających się na naszym rynku różnego rodzaju spekulantów, którzy żerują na kieszeni robotnika.

Jesteśmy również gotowi udzielić jak najdalej idącej pomocy organom naszej inspekcji handlowej w ukróceniu i likwidowaniu tego zjawiska przez społeczne komisje kontroli zaopatrzenia przy radach zakładowych.

Liczymy na to, że nasz apel i protest znajdzie poparcie i uznanie u szerokiego rzesz związkowców i tych, którzy kierują naszym życiem gospodarczym.

UCHWAŁA OKRĘGOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POZNANIU
Poznań, 14. 3. 57.

JESTEŚMY ZA BIEDNI

Poznańianka, p. ZOFIA SIKORSKA nie zna się na modelu ekonomicznym, chociaż jego praktyczne skutki dają jej codziennie znać o sobie. Jest dobrą matką i żoną, chciałaby swych najbliższych uszczęśliwiać codziennie dobrym obiadem, schludnym i w miarę eleganckim odzieniem, wspierać dobrą książką, filmem czy koncertem. Życzenia, jak widać, nie wygłaszane. Mimo to realizacja ich jest jeszcze dziś niepełna, nie jest możliwa. Toteż pani Zofia denerwuje się każdą nieuzasadnioną podwyżką cen, a paskarstwo, będące plagą naszego rynku, doprowadza ją do szewskiej pasji.

— Rozumiem — mówi — że są pewne towary, które w stosunku do cen obowiązujących na przykład na rynku zagranicznym są u nas śmiesznie tanie. To są skutki bałaganu gospodarczego. Ceny te trzeba będzie podwyższyć. Ale są też u nas towary zbyt drogie w stosunku do ich wartości. I te trzeba obniżyć. W ten sposób uzyskamy jakąś równowagę w naszych budżetach domowych, które są tak samo napięte jak budżet państwowy, co potwierdził kiedyś Gomułka w swoim przemówieniu.

— Paskarstwa, moim zdaniem, tak przedko nie ukróćmy, bo towar atrakcyjny jest za mało. Dopóki więc nie będzie można towarów pożądaných przez odbiorców rzucić na rynek w dużych ilościach, dopóty tak zwane towary deficytowe nie powinny być zbyt tanie. Niech lepiej sztuczna tafla kosztuje 120 zł zamiast 70. Zarobi na tym państwo, a nie pośrednik. Komisje kontroli społecznej mogłyby też coś pomóc, ale muszą być organizowane jednorazowo, bo stałe komisje to już znamy, lecz z jak najgorszej strony.

— Poza tym zakłady produkcyjne powinny wszystko robić, aby podnieść jakość wytwarzanego towaru. „Lipy” jest jeszcze u nas wciąż pełno. Nikt tego nie kupuje i słusznie. Jesteśmy za biedni, aby kupować byle co.

Nie mamy zamiaru podnosić cen

Na rentowności naszego zakładu — stwierdza STANISŁAW CZAJKA, majster Poznańskich Zakładów Obuwia — ważny głównie problem odpadów, których jest sporo. Bywa 40, a nawet 50 proc. odpadów. Sprzedajemy je po cenie znacznie niższej niż ceny surowca, które otrzymujemy. Niestety, warunki lokalowe nie pozwalają nam rozszerzyć produkcji i wykorzystać odpadów do minimum. Stąd straty. Szukamy jakiegoś lokalu w terenie na te cele. Kooperacja tylko częściowo ten problem rozwiązuje.

Podnosić cen nie mamy zamiaru, bo przecież sami jesteśmy konsumentami. Toteż oburza nas, że podskakują ceny różnych usług np. fryzjerów i krawców, chociaż powstają coraz to nowe warsztaty. W tej sytuacji ceny powinny spadać, a nie rosnąć.

W handlu, uważam że należałoby ograniczyć działalność hurtu i zbliżyć producenta do detalu. Byłoby mniej pisaniny administracyjnej, mniej transportu, a więc i mniejsze koszty. Nie ma sensu tworzyć masowo drobnych sklepików słabo zaopatrzonych w towar. Lepiej są wielkie sklepy z liczną obsługą i pełnym asortymentem obuwia. Jeśli do tego dodać naprawdę fachowy personel, to dałoby się klientowi szansę kupienia ta kiego towaru, który mu się najlepiej opłaci.

Wśród ludzi mówi się raczej o wzroście cen takich świadczeń jak gaz, światło, koleje, tramwaje itp. Takie myśli nasuwają się w związku z zapowiadzianą podwyżką cen węgla. Budzi to zaniepokojenie, albowiem oczekujemy raczej spadku cen, a nie podwyżki. Choć trzeba przyznać, że niektóre usługi, jak np. tramwaje są rzeczywiście bardzo tanie.

Obniżenia standardu życiowego można by uniknąć pod warunkiem znalezienia środków na podniesienie dyscypliny społecznej. Środki administracyjne zniesiono, innych nie ma. Ciężko się dziś pracuje z ludźmi, trudno czegośkolwiek zadać od robotników, szczególnie młodych. Ja wolę nawet pracować ze starszymi, bo na nich mogę liczyć.

W dodatku trudności potęguje brak ludzi do pracy. Nie można ich zdobyć ani przez urzędy zatrudnienia, ani innymi drogami. Jeśli przychodzi chętni, to szukają łatwych zarobków, a nie pracy.

Ciekawe, że gdy ktoś wraca z zagranicy, to pytamy go ile się tam zarabia, jakie są ceny towarów i porównujemy to z naszymi. Ale nikt nie pyta, ile się tam pracuje i jak się pracuje. A przecież

jeśli się tam dobrze żyje, to dlatego, że się rzetelnie pracuje. To ludzie muszą u nas zrozumieć. Np. u nas w skali całego przemysłu wydajność dzienna wynosi 5 par obuwia na pracownika, a w USA ca 23 pary. Wystarczy? Tutaj tkwi odpowiedź na naszą sytuację w zakresie stopy życiowej.

DZIESIEĆ ODPOWIEDZI

Załoga mogła zarobić 750000 złotych więcej

Nasz zakład produkcyjny nie jest „typowy”, jeśli tak można określić, dla zagadnień nierentowności, bowiem cechuje go stosunkowo wysoka akumulacja — odpowiada inż. Tatarzyński, naczelny inżynier „Goplany”. Niemniej licząc w perspektywie na wzrost rentowności zakładów pracujących dotąd deficytowo, a przez które dotąd pochłaniana jest nasza akumulacja, będziemy mogli i my w przyszłości zapewnić obniżenie cen na nasze produkty. Dużo tu może pomóc niewątpliwie rozwiązanie niektórych słabości naszego eksportu i importu towarów i surowców, wchodzących w zakres naszej produkcji.

Jakie to są słabości? Po pierwsze — przez 12 lat produkowaliśmy herbatniki i cukierki owocowe, eksportując je do krajów Afryki. Nie potrafiliśmy nigdy dowiedzieć się, czy cukierki te np. warto eksportować — gdyż nigdy nie zrealizowaliśmy ich ceny. Do tego stopnia, że pewne towary eksportowe — jak się okazało — brano od nas nie dla produktów, a np. dla blaszanego czy drewnianego ich opakowania. Były to więc imprezy b. kosztowne.

Po drugie — nigdy nie mieliśmy wpływu na surowiec, jaki dostarczano nam do zakładu. To znowu obniżało rentowność fabryki.

Po trzecie — b. istotnym problemem są zawsze powtarzające się manki i to powstające z marnotrawstwa w samej produkcji, jak też z kradzieży. Potrzeba w tym kierunku dużej pracy uświadamiającej wśród załogi — konkretnego wskazywania, że manka — straty ponadplanowe — w ostatecznej instancji, biją po kieszeni samego pracownika.

Jeśli dla przykładu w ub. roku nasza dobrze funkcjonująca fabryka zamiast 2,3 proc. tzw. recepturalnych strat miała 3,03 proc., co wyjdzie się różnicą minimalną, to już ubytek wyraża się ilością

30 ton towaru (2 wagonów towarowych), a w gotówce (przy przeciętnej niskiej sprzedaży — 25 zł za 1 kg) wynosił to ponad 750 tys. zł. O tyle właśnie więcej mogła zarobić załoga. W tego rodzaju mankach, niestety, znaczną pozycję stanowią kradzieże, dokonywane przez nieuczciwych pracowników.

Sądzę, że — przynajmniej na naszym odcinku produkcji — w rozwiązaniu wymienionych problemów leży właśnie odpowiedź na trzecie pytanie „Głosu”, mianowicie możliwości uzyskania zwrotu w dziedzinie standardu życiowego, do czego, jak wspominałem, niezbędna jest duża praca wychowawcza, by każdy pracownik czuł się rzeczywiście odpowiedzialny za dobro zakładu, za nienaruszalność towaru i gotowych produktów.

Za dużo pośredników

PAN TADEUSZ KACZMAREK prezes Spółdzielni Pracy Usług „Swift” w Poznaniu oświadczył:

— Jeżeli chodzi o naszą spółdzielnię, to na razie nie zachodzi obawa podniesienia cen usług. Spoglądając na te zagadnienia nieco szerzej, na całą spółdzielczość usług, muszę stwierdzić, że podstawowym warunkiem utrzymania rentowności jest zwiększenie przepustowości zakładów i punktów usługowych. Obecnie, niestety, nie podążamy za potrzebami klientów, a tak że nie możemy już dalej obniżać kosztów, gdyż krepują nas nakłady stałe. Droga do wzrostu wykonywanych usług jest jedna — modernizacja i rozbudowa. Ponadto, na cenach usług poważnie ciąży: ceny detaliczne, jakie płacimy za surowce i materiały, wyższe niż w rzemiośle indywidualnym podatki oraz narzuty na rzecz jednostek nadzwyczajnych. Zniesienie tych rygorów mogłoby nawet przyczynić się do obniżenia cen.

Moim zdaniem na zwykłym kształtowaniu się cen ma duży wpływ zbędna sieć pośredników, licznych central i hurtowni handlowych doliczających marżę.

Jeśli chodzi o zagadnienia spekulacji i mank, to muszę stwierdzić, że te w naszej spółdzielni nie występują. W handlu można je zmniejszyć za pomocą systemu płac prowizyjnych.

Drobny eksport powinien w naszym handlu zagranicznym odgrywać obok węgla dominującą rolę w bilansie płatniczym. Maksymalna aktywizacja naszego kraju, uruchomienie wielu rezerw oznacza dla nas ożywienie gospodarcze, a co za tym idzie likwidację groźby bezrobocia i braków w wielu towarach. Pociągnięto to za sobą spadek kosztów wytwarzania. W tych warunkach na pewno nie będzie tendencji do obniżania stopy życiowej. Wprost przeciwnie, do podwyższania standardu życiowego.

Pracownicy poszukiwani

Malarzy kwalifikowanych zatrudni od dnia 1 kwietnia Spółdzielnia Pracy Malarzy w Poznaniu, ul. Chudoby 22/23. K1636

30 murarzy, 10 cieśli, 2 zdunów zatrudni natychmiast dyrekcja Zespołu PGR Wilkowo, stacja kolejowa Wilkowo Świebodzińskie, pow. Świebodziń. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie, zakwaterowanie zbiorowe zapewnione. K1746

Inżyniera rolnika ze znajomością zagospodarowania łąk zatrudni natychmiast na dogodnych warunkach Rejon Lasów Państwowych w Czersku, ul. Dworcowa 15, pow. Chojnice. K1693

Kwalifikowanych szewców na obuwiu wyborowe męskie i damskie poszukują Nowosolskie Zakłady Przemysłu Terenowego Oddział we Wschowie. Zatrudnimy również szewców chałupników. Warunki pracy do omówienia w N. Z. P. T. Wschowa, ul. Świerczewskiego 43, tel. 282. K1904

Malarzy kwalifikowanych (farby olejne i pismo) w terenie zatrudnia zaraz Kolejowe Zakłady Zabezpieczania Ruchu i Łączności Poznań, ul. Zachodnia 15. Warunki pracy i płacy do omówienia. 9149g

Pracowników na bambosze wzgl. pracow. celem przyuczenia się w wymienionym rzemiośle oraz szewców przyjmie natychmiast Spółdz. Pracy „Obuwnik Poznański” w Poznaniu, Stary Rynek 94. K1810

Oborowych z długoletnią praktyką do 3 obór (przeciętnie po 75 szt. bydła oraz jedna obora hodowlana - zarodowa 80 szt. krów) poszukuje się. PGR Zelmowo, pow. Łobez, woj. szczecińskie. Wynagrodzenie obowiązujące w PGR, gwarantujące możliwość dobrych zarobków. K1741

Stolarza z dniem 1 kwietnia 1957 r. zatrudni Państwowy Zakład Wychowawczy w Mierzei, p-ta Dobiegniew, pow. Strzelce Krajeńskie. Zgłoszenia kierować pod w. w. adresem. K1779

Samodzielnego młynarza do młyna w Orchowie, pow. Mogiła poszukuje Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Mogiła. Mieszkanie zapewnione. K1784

Każdą ilość murarzy i robotników budowlanych przyjmie natychmiast do prac na terenie miasta Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 1 w Poznaniu, ul. Paderewskiego 7. Warunki płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia: pokój 206. K1788

Inżyniera - mechanika na stanowisko mistrza oraz pracowników do produkcji, fizycznych od lat 25 na warunkach 6 godz. dnia pracy przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne Poznań - Staroleka, al. Forteczna 12/14. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr. K1793

Inżyniera - mechanika wzgl. doświadczonego technika - mechanika przyjmie natychmiast na stanowisko kierownicze w Ostrowie Wlkp. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Przedsiębiorstwa Montażowego Handlu Wewnętrzne w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9. K1790

Księgowego z wyższym wykształceniem i wieloletnią praktyką na stanowisko gł. księgowego przyjmie Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować prosimy do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K1811.

2 szewców, dobrych rzemieślników, zatrudni Woj. Zarząd Łączności Poznań, ul. Matejki 52 - warsztat szewski. K1814

Pracownika do ogrodu przyjmuje PGR Gospodarstwo Szczepankowo. Dojazd autobusem MPK Rataje-Szczepankowo. 8893g



Dnia 30 marca 1957 zmarła tragicznie nasza najdroższa, jedyna córka, ukochana siostrzyczka, przeżywszy 8 wiosen życia, śp.

Dorotka Nowak

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice, brat i siostra oraz rodzina

8527g



Dnia 30 marca 1957 zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

Franciszek Czerniak

przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 kwietnia br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza w Miastowie - Osiedle Warszawskie. Dojazd autobusem na Antoninek.

W ciężkim smutku pogrążona żona z rodziną

Poznań, Główna 66.

9447g



Dnia 30 marca 1957 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, najukochańszy tatulek, syn, brat i szwagier, śp.

Jan Kędziora

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Górczewskiego 11.

9451g

SILNIK

do samochodu GAZ-51 kupi

Zespół PGR Czarniejevo, p-ta Czarniejevo, pow. Gniezno, tel. Czarniejevo 9. K1781

Maszynę

dziurkarę krawiecką

kupi

Spółdzielnia Inwalidów „JEDNOŚĆ” Wschowa, pl. Zielony Rynek 7. 8355g

BLOK

do ciągnika marki „Norma Kapitana” zakupi — informacje: Poznań, tel. 42-91. 9062g

Praca

Szwajcar samotny z praktyką do 10 krów potrzebny od 1.4. br. Warunki dobre. Zgłoszenia: Władysław Rajewicz, Pętkowo, poczta i stacja kol. Środa Wlkp. 8499g

Haftiarce oddam pracę w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9263g.

Pani wyłącznie do dziecka (2-letnia dziewczynka) potrzebna. Poznań, Jachowskiego 19 m. 12, zgłoszenia po południu. 9146g

Zdun z 6-letnią praktyką, uprawianiem, poszukuje pracy z mieszkaniem koło Poznania. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8708g.

Gospośia do pracującego małżeństwa, z polecenia, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Poznań, 27 Grudnia 11 m. 5. 8710g

Pomoc domowa płatna go dzinowo potrzebna. Poznań, Mickiewicza 13, parter prawo. 8719g

Młynarz do przemiału trocin, w Poznaniu, zaraz potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8723g.

Potrzebna zaraz młodsza pomoc domowa na stałe do dzieci i lekkich prac domowych. Poznań, Engla 28, II ptr. (Lazarz). 8725g

Potrzebna krawcowa do szycia bluzonów i kombinezonów, sprzątaną i prania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8738g.

Potrzebny tokarz na stałą posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8739g.

Potrzebny przyuczony malarz do wykonywania prac w domu jednorodzinnym. Poznań, Dąbrowskiego 80, skład. 8730g

Pauli (zdrowa, uczelna) do dziecka półtoraroczne-go i lekkich prac domowych, może się zgłosić. Poznań, Gwardii Ludowej 31 m. 9, od godz. 17-19. 8753g

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczerkówna, Poznań, Marcin-kowskiego 2a - parter. 8290g

Radzie Adwokackiej, Zespołowi Adwokackiemu nr 8, Adwokatowi a w szczególności adw. Eknerowi, Synpiewskiemu, Wyszomierskiemu, Rankowskiemu i Dammowi za szczerą, ofiarną i troskliwą pomoc w czasie pogrzebu i Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie w dniu 26 marca br. mego nieodżałowanego męża, śp.

Bronisława Robowskiego

składam serdeczne

„BOG ZAPLACI”

9151g

Zona z synem

Dnia 30 marca 1957 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, śp.

Konstancja Kolska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godzinie 10.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

WSZELKIE ANALIZY chemiczne i techniczne

w zakresie badania metali żelaznych i nieżelaznych oraz innych surowców wykonuje

laboratorium analityczne - kontrolne.

Zgłoszenia na wykonanie prac przyjmują z przedsiębiorstw państwowych, społecznych i dla warsztatów rzemieślniczych

POZNANSKIE POWIATOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W SWARZEDZU, ul. Armii Czerwonej 8. K1836

Wytnij i zachowaj!

BIEGŁY SĄDOWY ROLNICTWA wydaje orzeczenia i szacunki odszkodowań, spraw spadkowych, dzierżawnych, wymiarowych itp.

Inż. E. KRAUTZ, Poznań, Orzeszkowej 9/11, tel. 652-94

Wszelkie zamówienia

na wyroby BAKELITOWE przyjmują

Poznańskie Zakłady Przemysłu Muzycznego Poznań, ul. Kościelna 17. K1750

Kupno

Pianina kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Czerwonej Armii 38, w podwórzu. 5251g

Puch i pierze nowe, używane kupuje F-ma „Polplume”, Poznań, Rynek Łazarski 2, od godz. 8-13. 6205g

Nagrania Chóru Dana na płytach kupię. Niedziński, Lublinie, Mickiewicza 4. 8635g

Motocykl nowy 350-250 cm, najchętniej „Jawa” kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9186g.

Samochód osobowy, mało litrażowy w dobrym stanie kupię. Gniezno, Roeselwa 8 m. 6. 20642p

Prasę do formowania torfu, nawet niekompletną kupię. Szykowski, Powiadacz, p-ta Kruchowa, pow. Mogiła. 20644p

Blam nowy, elki (tobole), tylko I klasy na tęga osobę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8706g.

Kupię motor do samochodu „Opel Olympia”, dołnozaworowy lub P4, tylko w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8713g.

Rower turystyczny w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8724g.

Kupię 1000 kg sadzonek ziemniaków rylich „Pierwiosnek” Poznań, Głogowska 49 m. 11. 8722g

Sprzedaz

Lisy piesaki samce, sprzedam. Czarnków, Kościuszki 130. 18235p

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe czesne drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świdlik, Poznań, Wrocławka 13. 8079g

Radzie Adwokackiej, Zespołowi Adwokackiemu nr 8, Adwokatowi a w szczególności adw. Eknerowi, Synpiewskiemu, Wyszomierskiemu, Rankowskiemu i Dammowi za szczerą, ofiarną i troskliwą pomoc w czasie pogrzebu i Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie w dniu 26 marca br. mego nieodżałowanego męża, śp.

Bronisława Robowskiego

składam serdeczne

„BOG ZAPLACI”

9151g

Zona z synem

Dnia 30 marca 1957 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana siostra, śp.

Konstancja Kolska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 bm. o godzinie 10.30 na Junikowie.

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

W smutku pogrążona siostra i rodzina

9513g

Oferujemy z natychmiastową dostawą:

PRZYRZĄDY METEOROLOGICZNE jak: Deszczomierze Hollmana z wkładką śniegową, Płuwiofary, Wiatromierze Wilda, Hygrometry wielowiosowe z termometrem, Barometry lewarowe - rtęciowe - precyzyjne. Ewaporometry do badania wyparowywania wód itp.

POMOCNICZY SPRZĘT GEODEZYJNY jak: łąty wszelkiego typu, podpórki do łąt, żabki, tyczki geodezyjne, stojaki do tyczek, piony do sznurka, szkiełkownicy polowe, taśmy geodezyjne, szpilki do taśm itp.

NIWELATORY TECHNICZNE z kołem poziomym typ NI-4.

NIWELATORY TECHNICZNE bez koła poziomego typ NI-7.

KIEROWNICE TOPOGRAFICZNE na statywie ze stolikiem typ KR.

Blisze dane wysyłamy na żądanie. Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

BIURO ZBYTU SPRZĘTU POMIAROWO - KONTROLNEGO Poznań, ul. Wielka 21 — tel. 80-96.

Zamienie MIESZKANIE

4-pokojowe z kuchnią, łazienką w nowych blokach w centrum miasta na

2 pokoje z kuchnią, łazienką, również w nowych blokach w centrum miasta. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8920g.

SPRZEDAMY MASZYNĘ PAROWĄ

o mocy 45 KM leżącą w stanie nowym — jednostkom uspołecznionym wzgl. osobom prywatnym. Bliszych informacji udzieli — Kopalnia Węgla Brunatnego „KONIN” w budowie — Marantów, pow. Konin. K1829

Szczecińskie Zakłady Pralnicze

Szczecin, ul. Arkońska 1, blok 44

zlecają stale wykonywanie robót

przy remontach maszyn pralniczych: separatorów, wirówek, pralki oraz remonty kotłów parowych wysokopiętnych, samochodów i roboty stolarskie. K1777

Lokale

Postadam lokal w centrum na każdą branżę, oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8500g.

Pokoju pustego dla 2 starszych osób szukam. Warunki do omówienia. Poznań, tel. 598-98. 8713g

Mieszkanie: dwa pokoje duże ze wspólną kuchnią, komfortowe w centrum Poznania zamienię na trzy pokoje, samodzielne, komfortowe w trójkątach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9154g.

Zamienię pokój z kuchnią w Poznaniu na podobne we Wrocławiu. Oferty: Piotra Skargi 20 pod nr 48823. K1908

Spiesznie poszukuję mieszkania do remontu lub po remoncie. Korzystne warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8720g.

1-2 pokoi z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8731g.

Nieruchomości

Gospodarstwa 5-100 morg. wille, domy — kto ma za miar sprzedać. Dokładny opis i cenę przesyłać: Posiednictwo Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 8230g

Domek trzypokojowy z kuchnią (światło, wodociąg), z zabudowaniami gospodarczymi, pół morgi ogrodu, 80 drzew owocowych 8-letnich, z dobrym dojazdem autobusowym na przedmieściu Poznania, cena 220.000 zł sprzedam Hinc, Poznań, Piekary 19. 8378g

Sprzedam wille jednorodzinna, nowowbudowaną (piwnicami, tarasem, garażem) wewnątrz do wykonania (Poznań) 380.000 zł, wille idealną połowę — dzielnicę (Grunwald) 130.000 zł, dom z wolnym mieszkaniem, warsztatem, półmorgowym ogrodem (Mosina) 140.000 zł, wiele innych sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 9250g

Dla repatriantów z zachodu poszukuję kupna w Poznaniu i Wielkopolsce kamienic, wili, domków jednorodzinnych, obszarów ogrodniczych, parcel oraz gospodarstw rolnych. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 513-67.

8788g

Nieruchomości z lokalami handlowymi, uruchomionymi, w mieście 50 km od Poznania, z wolnym mieszkaniem sprzedam właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9179g.

Wille jednorodzinna, nowowbudowana (piwnicami, tarasem, garażem) wewnątrz do wykonania (Poznań) 380.000 zł, wille idealną połowę — dzielnicę (Grunwald) 130.000 zł, dom z wolnym mieszkaniem, warsztatem, półmorgowym ogrodem (Mosina) 140.000 zł, wiele innych sprzedam Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 9250g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

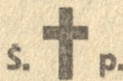
Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie. Poznań, Strzałowa 3 m. 12. 8762g



Dnia 30 marca 1957 r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot, w 78 roku życia mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, śp.

Maksymilian Olszański

Złożenie drogiego zwłok do grobowca rodzinnego nastąpi w środę 3 kwietnia o godz. 16 z kaplicy cmentarza w Śremie. Msza św. odprawiona zostanie w kościele św. Anny w Poznaniu przy ul. Matejki w wtorek 9 bm. o godz. 7.30.

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

Poznań, Jankowa Zagańska. 9528g

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina

W kilku zdaniach

Na odbudowę Stolicy największą w powiecie rawickim składają złożyły Sarnowa i wioski wchodzące w skład gromady sarnowskiej. Gromada Sarnowa zajęła pierwsze miejsce spośród gromad województwa, a powiat rawicki 5 miejsce z powiatów. Teraz czyni się starania o 100 tysięcy zł na przebudowę stadionu żużlowego. (—)

Uczniowie kaliskiego Technikum Rachunkowości wystawili „Śluby panielskie” Al. Fredry. Amatorzy grali z dużym przejęciem. Reżyserował Władysław Lason. (Ww)

Siatkówka ma powodzenie u młodzieży wiejskiej. Jest grą rozwijającą wszystkie mięśnie, nie wymaga specjalnie dużych boisk. Nie dziw więc, że w Mieście Skokach i Długiej Wsi tworzą się w tej chwili sekcje siatkówki przy LZS-ach. (kdw)

Co czwartek w Wągrowcu zbiera się Dyskusyjny Klub Inteligencji. Niedawno omawiał polską drogę do socjalizmu, aktualnym tematem stała się też sprawa tolerancji i zagadnienie praworządności. O praworządności jeszcze mówić będzie się 4 kwietnia.

Od dwóch prawie miesięcy w Kórniku odczuwa się brak mięsa. Trudno uwierzyć, by było to ograniczenie w skali krajowej, skoro inne miejscowości — jak stwierdzają przejeźdźcy — posiadają zadowalające zapasy. Znaczący trzeba, że tygodniowe spędy żywcą przebiegają normalnie, to znaczy nie wykazują spadku. (stn)

Świetlica kolejowa na dworcu we Wrześni zaopatrzona jest w szereg gazet i czasopism, z których chętnie korzystają liczni podróżni. Nie można tu jedynie dostać „Głosu Wielkopolskiego”. Dlaczego?

Gorącymi oklaskami powitany został pierwszy występ amatorskiego zespołu świetlicowego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wągrowcu. Poniedziałkowy wieczór w sali kina „Przyjaźń” wypełniła sztuka Aleksandra Dychawiczego p. t. „Studentyka miłość”.

Sztukę reżyserował Ludwik Neumann. Można z nią się udać do okolicznych miast. (Kdw)

Tu Poznań!

Interesujący 2-dniowy (2 i 3 kwietnia) pokaz planów urbanistycznych miasta zorganizował Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany.

Zakłady Sprzętu Lotniczo-Szybowcowego opuścił ostatnio transport wyciągarek szybowcowych dla szkoły szybowcowej w Kałanie (Chiny Ludowe).

Koszt doprowadzania kapielskich na Rusałe do stanu używalności wyniesie około 25 tys. zł. Również na wiosnę zostanie uporządkowany park Sołacki.

Przy Dolnej Wildzie otwarto „wesołe miasteczko”. „Diabelski młyn”, „fala-beczki”, karuzele, strzelnice itd. zachęcają z całą pewnością młodzież i dzieci do spędzenia tam wolnego czasu.

Teatry

KALISZ — „Rozdroże miłości”.
W Poznaniu:
OPERA: wtorek i piątek — „Jaś i Małgosia”, środa — „Hollender tułacz”, czwartek — „Śpiąca królewna”, sobota — „Baron cygański” (przedstawienie zamknięte), niedziela — „Tosca”, poniedziałek — nieczynny; POLSKI: od wtorku do piątku — „Angelica”, sobota — „Wieczór trzech królów”, niedziela — „Henryk IV”, poniedziałek — nieczynny; NOWY: od wtorku do piątku — „Brat marnotrawny”, sobota — „Pulapka na myszy” (premiera), niedziela — „Pulapka na myszy”, poniedziałek — nieczynny; OPERETKA POZNAŃSKA: od wtorku do niedzieli — „Krysia Leszczanka”, poniedziałek — nieczynny; KOMEDIA MUZYCZNA: od poniedziałku do czwartku — nieczynna, od piątku do niedzieli — „Panna Nitouché”; SATYRY: od poniedziałku do niedzieli (z wyjątkiem środy) — „Baśń o pięknej Parysach”, poniedziałek — nieczynny.

Kina

KALISZ — Wolność: „Lady Hamilton”, Stylowe: „Ona tańczyła jedno lato”; OSTROW —



Dieciecra opera w Krotoszynie

Jaś i Małgosia

Zbieg okoliczności sprawił, że z różnicą jednego dnia zostały wystawione dwie premiery operowe pod tym samym tytułem: „Jaś i Małgosia”. Jedną E. Humperdincka o jeden dzień wcześniej wystawiła młodzież Szkoły Cwiczeń i Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie.

Obu oper nie da się porównać. Z jednej bowiem strony sławny kompozytor, zawodowy artyści-spiewacy, wysokiej klasy orkiestra, niezliczone możliwości techniczne, facho we siły pomocnicze, itd. Z drugiej — skromny kompozytor, miasteczko, ograniczone możliwości artystyczne, techniczne i finansowe. Dużą krzywdę wyrządziłby też recenzent, gdyby stawał amatorskiemu zespołowi te same kryteria, co zawodowemu. Nie można też czynić kompozytorowi żadnych zarzutów, że w dziele swoim posłużył się starymi formami muzycznymi. Trzeba mieć na uwadze — dotychczasowe mu zyczne przygotowanie widza, który nie zawsze rozumie Chopina, dla którego nieraz Bach czy Beethoven jest jeszcze obcy, a Szymanowski — niezrozumiały.

Treść akcji tak prosta jak baśnia i legendy ludowe (libretto K. Żebrowskiej). A więc: biedna rodzina drwala nie może żywić swoich

Wygrywają niskie numery

Na ostatnią Poznańską Grę Liczbową wpłynęło ogółem 18.037 kuponów uniwersalnych. W związku z tym na nagrody I stopnia (rozwiązania bezbłędne) przypadało podziału suma 7.214,80 zł oraz na nagrody II stopnia (z jednym błędem) i III stopnia (z dwoma błędami) po 5.411,10 zł. W wyniku losowania padły następujące numery: 1, 5, 8, 16 i 18.

W kioskach „Ruchu” znajdują się już w sprzedaży kupony uniwersalne do następnej gry liczbowej.

Przodownik: „Do ostatniej kropli krwi”. Słońce: „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli”; GNIEZNO — Polonia: „Sinha Moça”; Lech: „Pan kapitan i jego bohater”; LESZNO — Sportowiec: „Siedziwo”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — wieś tańczy i śpiewa, 12.35 — „Matysiakowie”; odc. 1 pow. radiowej, 13.05 — koncert zyczeń, 14 — miniatury skrzypcowe, 14.20 — radiowa spółdzielnia satyryczna, 14.40 — pieśni i duety Fr. Schuberta, 15.10 — muz. rozrywkowa, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — „Róże Bułgarii”, pog., 16.40 — tydzień muz. węgierskiej, 17.04 aud. dla młodzieży szkolnej, 17.32 — arcydzieła muz. kameralnej, 18 — reportaż literacki, 18.20 — odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych, 18.30 ABC muzyczne, 19.05 — zwierzenia przyjaciela, 19.20 — rytm i piosenka, 19.48 piosenki ludowe, 20 — „Złoty żula”; słuch., 21.30 — muz. taneczna, 21.50 — pięć minut o wychowaniu, 21.55 — „Grota Lascaux”; opow., 22.15 — polska pieśń artystyczna, 22.35 — melodie operetkowe.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

dzieci. Za namową Biesa prowadzi je do lasu, tam na nie czeka Horpyna (wolałbym, że by to była wielkopolska Jędza, Baba Jaga lub Wiedźma!), która krwią dzieci chce się odmłodzić na zjazd lysogórski. W baśni wszystko wolno. I biesy mogą tańczyć, i krasnoludek nie przeszkadza, a Duszek Leśny jest nieodowny. Prof. J. Samelczak — trzeba przyznać — umiał spleść warkocz melodyjny z szumu leśnego, z bólu i rozpaczki ludzkiej, z szatańskiej przewrotności.

Zespół muzyczny grał z dużą rutyną. To starzy amatorzy, którzy mają na koncie wiele występów jeszcze z czasów panowania w Krotoszynie pałeczki dyrygenckiej H. Duczmala. Flet, klarnet, 2 skrzypiec, kontrabas i fortepian (prof. J. Samelczak) stanowiły zharmonizowane tło dla sceny.

Trochę gorzej z solistami. Bies (Kaz. Kordylasinski) nie wyciągał górnych partii, żona drwala (Lucyna Strasburger) nie zawsze odpowiadała warunkom głosowym. Za to na konto trzeba zapisać to, że wszyscy aktorzy na scenie czuli się swobodnie, grali naturalnie, przeżywali swoje role. A Zofia Dąbrowska potrafiła się przedziwniegnąć w prawdziwą Horpynę. I wspomniany bies był aktorsko dobry. Józef Grzesiński i Lucyna Strasburger (drwal i jego żona) bardzo przekonali. Krasnoludkowi w osobie Romka Ciesiołki osobne należały się słowa pochwały. Ten małe nie sobie nie robił z natłoczonych auli Liceum, spełniał udanie rolę dobrego duszka.

Miałbym zastrzeżenie do strojów. Za elegancki był Jaś (Zbyszek Mikołajczak), za pięknie wystrojona Małgosia (Krysia Ziętek), rodzice ich także byli za odświętni. Strój trzeba dopasować do treści, nie wstydzili się łachmanów, bo na scenie nie ma ani Zbyszka ani Krysę, są tylko dzieci biednego, bardzo biednego drwala leśnego. I balet biesów mógłby być naprawdę baletem biesów, a nie „biesic” (dobrze tańczyły). Sądzę, że kierownictwo miało trudności z werunkiem chłopaków.

Jak publiczność krotoszyńska przyjęła operę dziecięcą? Nie można mierzyć stopnia uznania za pomocą oklasków. W operach zawodowych burze oklasków świadczą o o sznobiźmie i o sympatiach, a nieraz o wpływie uprzedniej propagandy. Tu — owszem oklaski raz po raz się zrywały, ale nie tak burzliwie, bo widzowie i ci, którzy siedzieli, i ci, którzy stali (1/3 sali), byli wzruszeni. Nie wiem, czy istnieje większy miernik uznania.

Krotoszyn zaraz po wojnie kulturą muzyczną promieniował na okolicę. Orkiestrę obywatelską zorganizował tu ówczesny dyr. Estrady poznańskiej H. Duczmał. Sądzę, że podtrzymując tę tradycję opera dziecięca dotrze do niejednej większej osady w powiecie i w sąsiednich powiatach, przy gotując zarazem widza do opery zawodowej, że młodzi soliści i chórzyci z liceum do środowisk swojej działalności nauczycielskiej wniosą umiłowanie pracy kulturalno-artystycznej, umiłowanie pieśni i muzyki. Aby pieśń upiększała naszą codzienną krzątaninę i chwile odpoczynku, jak bukiety kwiatów upiększają nasze mieszkania!

Józef PIEPRZYK

Nie każde zwycięstwo w pełni zadowala. Tak już jest w sporcie. Tak też było ubiegłej niedzieli, kiedy tysiące kibiców Warty pomimo wygranej meczu bez entuzjazmu opuszczało stadion.

Powodów do niezadowolenia było wiele. Dostarczyli go przede wszystkim napastnicy, którzy nie potrafili przeprowadzić żadnej przemyślanej akcji. Nie widzieli się tak porządnego „ciągu” na bramkę. Napastnicy nie próbowali nawet przeformować linii obrony Marymontu zadowalając się strzałami z daleka. Jasne punkty w zespole „zielonych” to Ko nieczka w bramce oraz Łuczak w napadzie. Niestety dwóch to jeszcze nie drużyna. Tak, tak trzeba będzie solennie pracować!

Na zdjęciu fragment z omówionego meczu.

Fot. (3): K. Przychodzki

W mistrzostwach nie walczyło wielu pięściarzy, których umiejętności są bezwzględnie wyższe, niż nowokreowanych mistrzów. Śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, że na przykład w wadze koguciej mamy obecnie przynajmniej trzech pięściarzy lepszych od mistrza Polski Kunca. (Adamski, Sielczak i Piński.) Nie startowali w mistrzostwach tacy pięściarze, jak Drogosz, Stefaniuk, Franek, Niedźwiedzki, Walasek i Zmijewski. co



Największym „perwoniakiem” biegu głównego, organizowane go przez KS Olimpię, na dystansie około 7000 m był Gerwazik (Ol.), który nie zawiódł pokładanych w nim nadziei i pewnie wygrał w czasie 25.52.2. (Of)

Zabytki trzeba umieć „sprzedać”

Budowa okręgowej elektrowni w Goławicach pod Koninem ścięła szereg wybitnych fachowców z zagranicy. Wśród nich jest także dwóch szwajcarskich inżynierów z Zurichu. Są to specjaliści mający z sobą ekspertyzy w Francji, Belgii, Niemczech, Czechosłowacji, Szwecji itp. Poznali już wiele krajów i wiele zabytków. Zapragnęli poznać i zabytki ziem konińskich.

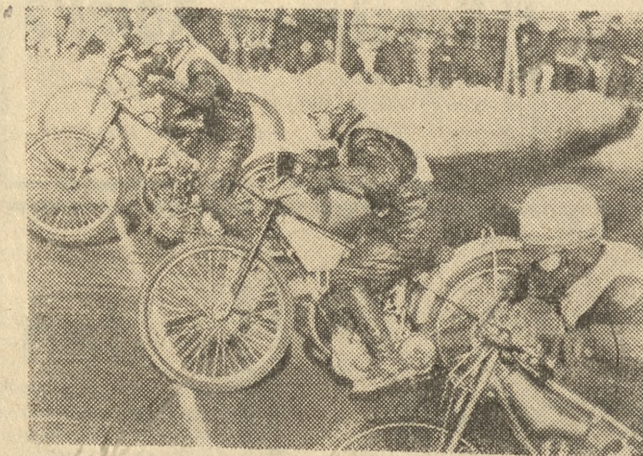
Z pomocą oddziału konińskiego PTT-K zwiedzili zabytki w Koninie oraz w Łądzie. Szczegółnie wrazenie wywarła na gościach najstarsza polichromia (XIV wiek) w kaplicy Mieczysławowskiej w Łądzie, piękny kapitał warty na jednej kolumnie i wspaniała konstrukcja barokowego kościoła.

Szwajcaria to kraj turystów. Jakże więc zdziwili się nasi goście, że w Łądzie nie ma pocztówek, katalogów czy innego materiału dla zwiedzających. Dopiero dzięki uprzejmości kierownictwa szkoły mieszczącej się w zabytkowym klasztorze, goście nie tylko zostali poczęstowani śniadaniem, ale i otrzymali kilka amatorskich zdjęć.

Zabytki Łądu należą do czołowych w Polsce, czy nie warto by wydać widokówek, oraz przewodnika — katalogu po Łądzie? Przewodnik po zabytkach ziem konińskich został opracowany już w roku 1953, lecz wydawca (PP Sport i Turystyka w Warszawie) do tej pory „nie zdążył” wydrukować książeczki.

Z. P.

„CZARNI ŚMIAŁKOWIE”



Olimpia i leszczyński Unii, których w jednym z biegów widzimy na starcie stadionu w lesku gołęcin, rozpoczęli sezon żużlowy w Poznaniu. Kierownicy spisali się dobrze, dopisali i publiczność. Poznaniowi brak takich imprez. Postaramy się o nie — powiedział nam prezes Olimpii — dyr. Askanas. (p)

SPORT

Bez większych sukcesów w Gdańsku

Po trzymającej w napięciu wszystkich pięściarzy i zwolenników boks 4-dniowej batalii, jaką były finały mistrzostw Polski seniorów, można wreszcie odspanić. Mamy nowych mistrzów. Są nimi: Kukier, Kunc, Rozpierski, Milewski, Kaszkowski, Nowakowski, Łukasiewicz, Pietrzykowski, Grzelak i Jędrzejewski.

Poziom tegorocznych mistrzostw nie dał powodów do radości, gdyż aktualni mistrzowie nie reprezentują w chwili obecnej najwyższego poziomu i pokazali poza małymi wyjątkami bardzo przeciętny boks.

W mistrzostwach nie walczyło wielu pięściarzy, których umiejętności są bezwzględnie wyższe, niż nowokreowanych mistrzów. Śmiało możemy zaryzykować twierdzenie, że na przykład w wadze koguciej mamy obecnie przynajmniej trzech pięściarzy lepszych od mistrza Polski Kunca. (Adamski, Sielczak i Piński.) Nie startowali w mistrzostwach tacy pięściarze, jak Drogosz, Stefaniuk, Franek, Niedźwiedzki, Walasek i Zmijewski. co

w dużej mierze przyczyniło się do słabego poziomu tegorocznych mistrzostw.

Poznaniacy? Słowa uznania należy skierować pod adresem 7-krotnego mistrza Polski, Tadeusza Grzelaka, który ciągle jest najsilniejszym punktem reprezentacji Poznania. Nasza „żelazna mucha”, Janusz Litke zaprzepaścił duże szanse na zwycięstwo nad znajdującym się w nienadzwyczajnej formie Kukierem, którego pokonanie leżało w możliwościach reprezentanta Poznania i musiał zadowolić się tytułem wicemistrza.

Dalsi nasi pięściarze wylosowali bardzo pechowo (Zawacki), lub nie zyskali uznania w oczach sędziów (Kasza w walce z Burzyńskim) i nie odegrali w mistrzostwach większej roli.

...i w Szczecinie

gdzie nasi zapaśnicy — ubiegłoroczni zespołowi mistrzowie Polski — musieli się zadowolić dopiero piątym miejscem za Warszawą, Katowicami, Gdańskiem i Wrocławiem. Z naszych mistrzów indywidualnych jedynie Schneider (waga kogucia) zdołał obronić swój tytuł. Spychała zdobył tytuł wicemistrza wagi piórkowej, zaś Kaczmarek, Konieczny i Leitgeber zajęli trzecie miejsca. Jak poinformowało nas kierownictwo ekipy — poznaniacy wyraźnie nie mieli szczęścia do sędziów oraz kilku naszych zawodników, między innymi Mokras, Radziński i Broda ulegli kontuzji, co osłabiło wyraźnie naszą reprezentację.

Tytuły mistrzów zdobyli: Klein (Gdańsk), Schneider (Poznań), Drag (Wrocław), Gondzik (Katowice), Lesyszak (Szczecin), Skowronek (Warszawa), Wiercimek (Katowice), Sosnowski (Warszawa). (Of)

I znowu na boiskach

Ożywiły się nasze stadiony i boiska. Po prawie półrocznej przerwie przybyli na nie wierni kibice sportu nr 1 — piłki nożnej.

Tak było dzięki pięknej wiosennej pogodzie w Poznaniu, gdzie przez reprezentacyjny stadion im „22 Lipca” przewinęło się około 40 tys. widzów.

Odnawiano dawne znajomości, spotkali się starzy i młodzi.

— Słuchaj — powiedział nagle mój kolega Marian pod koniec meczu Lech — ŁKS — nie jestem zachwycony dzisiejszymi spotkaniami naszych pupilków. Taka gra kosztuje mnie dużo nerwów. Wydaje mi się, że zamiast tak latać za piłką, lepiej rzucić się na inne dyscypliny; może na... wędkarstwo. Warciarze wygrali 1:0 z wielkim szczęściem. Goście, zwłaszcza po zmianie, podobali mi się więcej. To samo muszę powiedzieć o naszym Lechu: zaprezentowali się nieco lepiej od „zielonych” — jakkolwiek oddali dwa punkty ŁKS (1:2). W obu poznańskich drużynach linie napadów, były przysłówową piętą Achillesa. Obawiam się, że jak nie poprawia się przede wszystkim linie ataków Warty i Lecha — to nasi chłopcy rozpoczyna walkę o pozostanie w I lidze. Nie chciałbym być złym prorokiem... Gdzie te czasy sławnych piłkarzy poznańskich z okresu międzywojennego i w pierwszych latach po wojnie — westchnął głęboko. — Przeszane chyba chodzą na piłkę.

— Liga
Lech — ŁKS 1:2
Polonia Bytom — Ruch 3:1
Górniki Radlin — Lechia 1:1
Stal Sosn. — Budowlani Op. 3:2
Legia — Górnik Zabrze 1:2
Wisła — Gwardia Warszawa 0:2

— II liga
GRUPA I
AKS — Cracovia 0:1
Concordia — Stal Mielec 1:0
Piast Gliwice — Naprzód 2:1
Garbarnia — Chelmeck 4:0
CWKS Kraków — Stal Radoiu 0:0
Stal Rzeszów — Szombierki 2:1

GRUPA II
Warta — Marymont 1:0
CWKS Bydż. — Górnik Wałb. 4:1
Pomorzanin — Chrobry 1:5
Polonia Gd. — Sparta Lublin 1:0
CWKS Wrocław — Bzura 3:0

— Poznańska liga wojewódzka

Lech — Stella 3:2, Olimpia — Kolejarkę Kępno 2:0, Luboński KS — Unia Chodzież 2:1, Proсна — Polonia Leszno 1:0, Dyskobolia — Polonia Poznań 3:4, Ostrovia — Unia Szamotuły 3:2.

HOKEJ NA TRAWIE

KKS Włókno — CWKS 1:1; Lech — AZS 1:0; Polonia Środa — CWKS 1:1; Stella — Zryw Gniezno 3:2.

LEKKOATLETYKA

Czołowy polski długodystansowiec — Krzysztof Kuc (ZSR) — zwyciężył w biegu przełajowym „Humanité” w czasie 30.06 min. Zwyciężył Kuc (ZSR) — 29.59. Dalsi Polacy — Ożóg był szósty, zaś Graj — 16. Wśród kobiet triumfowała Otkalenko (ZSR) — 7.40 min., zaś Polki: Gaborówna była 8, Zarzycka — 11, Snopówna — 15 i Wawrzyniak — 18.

W biegach przełajowych zorganizowanych przez Olimpię na otwarcie sezonu lekkoatletycznego triumfowali: kobiety: 500 m: 1. Miłkowska (Warta) — 1:57.4; 2. Sobkowska (AZS), 3. Osowska (Warta); juniorzy 2000 m: 1. Nalepska (Legia) — 7.13.8 min., 2. Goc (Warta), 3. Barycki (Olimpia); starsi panowie — 2660 m: 1. Rogalski (Warta) — 7.59.6 min., 2. Kaczmarek (Ostrovia), 3. Braun (Warta). Seniorzy — 7000 m: 1. Gerwazik (Olimpia) — 25.52.2 min., 2. Borowiak, 3. Piotkowiak (opaj Warta). Zespołowo: Warta — 118 pkt., 2. Olimpia — 63, 3. AZS — 38, 4-5 Ostrovia i Legia po 20.